

Panthera. Polemiki wokół osoby rzekomego biologicznego ojca Jezusa*

Jednym z brutalniejszych i bardziej ważkich antycznych argumentów polemicznych podnoszonych przeciw chrześcijanom był zarzut, że Jezus został poczęty w cudzołożnym związku Marii z niejakim Pantherą¹. W starożytności jako ojciec Jezusa z imienia został on wymieniony tylko w „Prawdziwym słowie” Celsusa napisanym w drugiej połowie II w. (i przywołanym w połowie III w. przez Orygenesę) oraz w Talmudzie Babilońskim, zredagowanym co prawda ostatecznie dopiero ok. VII w., ale zawierającym wcześniejszy materiał, może nawet z II stulecia. W IV oraz w VII w. pojawiły się dwa różne, ale równie zaskakujące i karkołomne wyjaśnienia fenomenu Panthery, z których — o dziwo — tylko jedno upowszechniło się w literaturze bizantyńskiej i łacińskiej wieków średnich. W obu wypadkach chrześcijański pomysł na rozwiązanie problemu polegał na włączeniu Panthery do rodziny Józefa lub Marii. Znamienne jednak, że jedno z tych apologetycznych tłumaczeń, broniących w istocie dziewiczego poczęcia, miało wyjść — zdaniem chrześcijan — ze środowisk żydowskich. Na przekór temu sądowi, w literaturze żydowskiej Panthera wciąż egzystował jako prawdziwy, biologiczny ojciec Jezusa i w miarę upływu stuleci stawał się coraz bardziej wyrazistą postacią.

Celem tego artykułu jest nie tylko przebiegnięcie krętymi ścieżkami sporów toczonych przez stulecia wokół postaci Panthery, ale również wskazanie (rozd.

* Artykuł jest zapowiedzią książki o Pantherze i antycznych polemikach wokół poczęcia Jezusa. Dziękuję wszystkim uczestnikom mojego seminarium w roku akademickim 2011/2012, z którymi miałem okazję studiować zagadnienia poruszane w tym tekście. Szczególne podziękowania składam dr hab. Krystynie Stebnickiej oraz prof. Ewie Wipszyckiej za wszystkie sugestie i uwagi. Dług wdzięczności mam również wobec prof. Włodzimierza Lengauera, w szczególności za wskazanie „dionizyjskiego” kierunku studiów, którym jednak — z racji ograniczonego miejsca w tym artykule — podążę dopiero w zapowiedzianej wyżej książce.

¹ Imię to pojawia się w źródłach (vide przypis 154) w różnej formie (*Pandera/Pantiri, Pantheras, Panther, Panthera, Pantera*), dlatego zachowuję tę różnorodną pisownię odwołując się do poszczególnych autorów, a jednocześnie — dla porządku — sam używam go w jednej postaci (*Panthera*), która jest zlatynizowaną wersją greckiego Πανθήρας, mającą już pewną tradycję w literaturze polskojęzycznej.

„Alegorie pantery a polemika pogańsko–chrześcijańska”) nowego materiału, który być może pośrednio odnosi się do jego osoby oraz pozwala zasugerować inne niż powszechnie przyjmowane wyjaśnienie okoliczności powołania tej postaci do istnienia. Na koniec chcemy też odnieść się do nurtu studiów, który czerpie siły z inskrypcji odkrytej w 1859 r. w Bingen nad Renem, mającej być zdaniem niektórych nagrobkiem owego rzekomego ojca Jezusa. Choć jest to odkrycie niezbyt nowe, to obecnie przeżywa renesans, stanowiąc punkt wyjścia do zupełnie kuriozalnych tłumaczeń obecnych w najnowszych badaniach, czy może raczej już pseudo–badaniach.

POCZĘCIE JEZUSA W EWANGELIACH KANONICZNYCH

Choć Panthera pojawi się w źródłach dopiero w II w., pierwsze ślady wątpliwości i zarzutów co do poczęcia Jezusa znajdujemy już w ewangeliach². Stąd — nie roszcząc sobie pretensji do prezentacji zagadnienia posiadającego monstrualnych rozmiarów literaturę³ — chciałbym wskazać w nich te miejsca, które wykorzystano potem do stworzenia rozbudowanej koncepcji nieślubnego pochodzenia. Przewodnikiem jest tu niezmiernie interesująca — choć miejscami dyskusyjna — klasyczna już książka Jane S c h a b e r g⁴, której główną tezą jest właśnie przekonanie, że już autorzy czterech kanonicznych ewangelii musieli odpierać niezwerbalizowany wprost w tekście zarzut nieślubnego poczęcia Jezusa.

Ewangelia Mateusza zaczyna się genealogią Jezusa (Mt 1,1–17), który ma pochodzić z rodu Dawida i Abrahama (Mt 1,1: Βίβλος γενέσεως Ἰησοῦ Χριστοῦ υἱοῦ Δαυῖδ υἱοῦ Ἀβραάμ). Tymczasem na końcu zestawienia jego męskich przodków znajduje się zaskakująca informacja, że Jakub był (Mt 1, 16): „ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem” (Ἰακώβ δὲ ἐγέννησεν τὸν Ἰωσήφ τὸν ἄνδρα Μαρίας, ἐξ ἧς ἐγεννήθη Ἰησοῦς ὁ λεγόμενος Χριστός)⁵. Tekst w tej postaci⁶ wywołuje pytania: czy Jezus jest synem Józefa, czy tylko Marii?

² Korzystam z *The Greek New Testament*, wyd. K. Aland, M. Black, C. M. Martini, B. M. Metzger, A. Wikgren, „Deutsche Bibelgesellschaft”, wyd. IV, Stuttgart 1998; przekł.: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1990; wygodnym wprowadzeniem do studiów nad Nowym Testamentem jest: D. A. Carson, D. J. Moo, L. Morris, *An Introduction to the New Testament*, Michigan 1992.

³ Poza pozycjami przywołanymi dalej w przypisach, vide zwłaszcza: R. E. Brown, *The Birth of the Messiah. A Commentary on Infancy Narratives in the Gospels of Matthews and Luke*, New Haven–London 1999 (I wyd. 1977).

⁴ J. Schaberg, *The Illegitimacy of Jesus. A Feminist Theological Interpretation of the Infancy Narratives*, Sheffield 2006.

⁵ Zamiast ἐγέννησεν („zrodził”), czyli 3 sing. aorystu strony czynnej czasownika γεννάω, w Mt 1,16 jest ἐγεννήθη — czyli 3 sing. aorystu w stronie medialno–pasywnej („narodził się” lub „został zrodzony”).

⁶ Vide G. Vermes, *Jezus Żyd. Ewangelie w oczach historyka*, Kraków 2003, s. 288–291; idem,

Jeśli zaś tylko Marii, to jak może być potomkiem Dawida, skoro z genealogii jasno wynika, że to Józef pochodził od tego słynnego żydowskiego króla? To nie wszystkie wątpliwości.

Wśród przodków Jezusa Mateusz umieszcza cztery — poza Marią — kobiety: Tamar (Mt 1, 3), Rachab (Mt 1, 5), Rut (Mt 1, 5) i „żonę Uriasza” (Mt 1, 6: τοῦ Οὐρίου), czyli Batszebę. Były to dość dwuznaczne postacie. Tamar, udając prostytutkę, uwiodła Jude, własnego teścia, któremu urodziła bliźnięta, Peresa i Zeracha (Rodz 38,1–30). Rachab (Mt 1,5: ‘Ραχάβ) to nierządnicą z Jerycha, która pomogła Jozuemu zdobyć miasto (Joz 2,1–21 i 6,15–25: ‘Ραάβ⁷). Moabitka Rut uwiodła krewnego swego zmarłego męża, aby zostać jego żoną (Rut 3,9). Batszeba zaś była żoną (2 Sm 11,1–12,25) Uriasza Hetyty, która została kochanką króla Dawida; gdy zaszła w ciążę, król posłał jej małżonka na wojnę, aby zginął. Powstaje pytanie, po co wymieniać tego typu kobiety w rodowodzie Mesjasza?

Równie kontrowersyjna jest dalsza relacja Ewangelii Mateusza (Mt 1,18–23). Jezus został bowiem poczęty po zaślubinach Józefa i Marii, ale przed jej sprowadzeniem do domu męża (Mt 1,18)⁸. Józef, podejrzewając zdradę, chciał oddalić żonę, ale jako człowiek „sprawiedliwy” (δίκαιος) postanowił zrobić to potajemnie, aby jej nie zniesławić. Wtedy anioł objawił mu się we śnie i pod jego wpływem Józef sprowadził brzemienną żonę do domu, ale nie skonsumował małżeństwa: „aż porodziła Syna” (ἔως οὗ ἔτεκε τὸν υἱὸν αὐτῆς). Dalej Mateusza przywołuje Izajasza (7,14): „Oto Dziewica pocnie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy »Bóg z nami«”, chociaż w tekście hebrajskim nie ma tu słowa „dziewica” — *betula*, ale „młoda dziewczyna” — *alma*. Co prawda w Septuagincie użyto terminu παρθένος (dziewica), ale już w innych przekładach Biblii na grekę — autorstwa Akwili, Theodotona i Symmachu⁹ — jest poprawnie νεάνις (młoda dziewczyna)¹⁰, co poświadczył Orygenes w swojej „Hexapli”¹¹.

The Nativity. History and Legend, London 2006, s. 20–28; wskazując m.in. na stary manuskrypt syryjski Ewangelii Mateusza, Vermes sądzi, że pierwotnie passus ten miał inną postać: *Joseph to whom was betrothed the virgin Mary, begot Jesus*.

⁷ O różnicy w pisowni imienia ‘Ραχάβ / ‘Ραάβ vide J. D. Quinn, *Is PAXAB in Mt 1,5 Rahab of Jericho?*, „Biblica”, t. LXII, 1981, s. 225–228; R. E. Brown, *Rahab in Mt 1,5 probably is Rahab of Jericho*, „Biblica”, t. LXIII, 1982, s. 79–80; Y. Zakowitch, *Rahab als Mutter des Boas in der Jesus-Genealogie (Matth. 1.5)*, „Novum Testamentum”, t. XVII, 1975, s. 1–5.

⁸ „Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego” (Τοῦ δὲ Ἰησοῦ Χριστοῦ ἡ γένεσις οὕτως ἦν· μνηστευθεῖσης τῆς μητρὸς αὐτοῦ Μαρίας τῷ Ἰωσήφ, πρὶν ἢ συνελθεῖν αὐτοῦς εὐρέθη ἐν γαστρὶ ἔχουσα ἐκ Πνεύματος ἁγίου).

⁹ *Ox. Dict. of the Christian Church*, s.v. *Aquila, Theodotion i Symmachus*.

¹⁰ Ireneusz przyznaje (III 21.1), że passus z Księgi Izajasza (7,14), Theodotion i Akwila tłumaczą: „Oto dziewczę (νεάνις) pocnie, i porodzi syna”. Spór o przekład tego ustępu toczył się przez wieki, uczestniczył w nim już wcześniej Justyn (*Dialog z Żydem Tryfonem*, rozdz. 43, 66–68, 71, 77, 84), później zaś Orygenes (*Przeciw Celsusowi*, I 34–35); vide też R. E. Brown, *The Birth of Messiah*, s. 143–153.

¹¹ *Oriegenis Hexaplorum quae supersunt fragmenta*, wyd. F. Field, t. II, Oxonii 1875, s. 443.

Przekaz Ewangelii Łukasza jest zupełnie inny. Pomijając prolog (Łk 1,1–4), autor zaczyna od poczęcia i narodzin Jana Chrzciciela (Łk 1,5–25). Oto kapłan Zachariasz miał żonę Elżbietę, „która była nieplodna, oboje zaś byli już posunięci w latach” (Łk 1,7). Pewnego razu, gdy pełnił posługę w Świątyni, ukazał mu się anioł Gabriel i zapowiedział narodziny syna. Zaskoczony Zachariasz zapytał: „Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku” (Łk 1,18). Za ten moment zwątpienia został ukarany utratą głosu aż do narodzin Jana. Gdy skończył się czas posługi Zachariasza w Świątyni, wrócił on do domu, zaś „potem żona jego, Elżbieta, poczęła i pozostawała w ukryciu przez pięć miesięcy” (Łk 1,24). Na koniec Łukasz (Łk 1,25) przytacza słowa Elżbiety, która powiada, że uczynił jej to „Pan” i dzięki tej łasce zdjęto z niej „hańbę w oczach ludzi”; hańbą (ᾠνειδος) ową był brak potomstwa. Teraz następuje paralelna relacja o poczęciu Jezusa (Łk 1,26–56).

Gdy Elżbieta była w szóstym miesiącu ciąży (Łk 1,26) anioł Gabriel został posłany przez Boga do Nazaretu: „do dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida” (Łk 1,27: πρὸς παρθένον μεμνηστευμένην ἀνδρὶ, ᾧ ὄνομα Ἰωσήφ, ἐξ οἴκου Δαυΐδ). Zapowiedział jej narodziny syna. Maria była bardzo zdziwiona i rzekła: „Jakże to się stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1,34: Πῶς ἔσται μοι τοῦτο, ἐπεὶ ἄνδρα οὐ γινώσκω). Anioł wyjaśnił: „Duch święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie Synem Bożym” (Łk 1,35). Gabriel powiedział jeszcze, że podobnie krewna Marii, starsza wiekiem Elżbieta, jest w szóstym miesiącu ciąży, choć uchodziła za bezplodną (Łk 1,36). Na koniec posłaniec wygłasza ogólną sentencję, która odnosi się i do Elżbiety, i do Marii: „dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37). Wtedy Maria godzi się ze swoi losem, a posłaniec odchodzi od niej. W tym miejscu Łukasz łączy losy obu kobiet (Łk 1,39–56) — oto Maria „w pośpiechu” (μετὰ σπουδῆς)¹² udała się do Elżbiety. Pozostała u niej: „około trzech miesięcy; potem powróciła do domu” (Łk 1,56: ὡσεὶ μῆνας τρεῖς καὶ ὑπέστρεψεν εἰς τὸν οἶκον αὐτῆς). Zamyśl kompozycyjny Łukasza jest zatem dość jasny¹³. Chodzi o ukazanie cudownego poczęcia dwóch kobiet, z których pierwsza była zbyt stara na ciążę, druga zaś zbyt młoda, tzn. — zgodnie z żydowskim obyczajem — została zaślubiona Józefowi, ale mieszkała jeszcze z rodzicami, do czasu osiągnięcia dojrzałości płciowej. Kluczowa jest myśl, że dla Boga nie ma niczego niemożliwego.

W dwóch jeszcze miejscach ewangelie odnoszą się pośrednio do kwestii poczęcia Jezusa. W obu przypadkach są to chyba repliki na zarzuty wrogów. Łukasz pisze o Jezusie (3,23): „był, jak mniemano, synem Józefa” (ὢν υἱός, ὡς ἐνομίζετο, Ἰωσήφ). Zwrot ὡς ἐνομίζετο ma oznaczać, że był to sąd błędny, choć powszechnie

¹² Zwrot ten bardzo intrygował badaczy, vide B. H o s p o d a r, *Meta Spoudēs in Lk 1,39*, „Catholic Biblical Quarterly”, t. XVIII, 1956, s. 14–18; J. S c h a b e r g, op. cit., s. 86–88.

¹³ R. E. B r o w n, *The Birth of Messiah*, s. 258–392; G. V e r m e s, *The Nativity*, s. 131–140; idem, *Twarze Jezusa*, Kraków 2008, s. 264–270; J. S c h a b e r g, op. cit., s. 78–129.

głoszony i uznany. W Ewangelii Jana natomiast jest scena, w której Jezus spiera się z Żydami. Mówią oni między innymi (J 8,39): „Ojcem naszym jest Abraham”. Jezus zaś zarzuca im, że nie postępują zgodnie z wolą Ojca i chcą go zabić. Na to Żydzi (J 8,41): „Rzekli do niego: »Myśmy się nie urodzili z nierządnic (ἡμεῖς ἐκ πορνείας οὐ γεγεννήμεθα), jednego mamy Ojca — Boga«”. W domyśle: ty zaś urodziłeś się ἐκ πορνείας. Polski przekład nie jest tu dokładny, chodzi bowiem nie o rzeczownik osobowy — „nierządnicę” (gr. πόρνη), ale o proceder — „nierząd” (πορνεία).

Sama πορνεία¹⁴ jest terminem o tyle kłopotliwym, że w zasadzie może oznaczać prostytutkę, ale czasem też cudzołóstwo, czyli każdy pozamałżeński stosunek seksualny. Częściej jednak cudzołóstwo to μοιχεία¹⁵ (łac. *adulterium* — zdrada małżeńska). W samych ewangeliach oba terminy używane są obok siebie i opisują dwa różne zjawiska (Mt 15,19; Mk 7,21–22). Stąd wydaje się, że w tym konkretnym passusie jest mowa o prostytutce: według Żydów Jezus miał urodzić się z prostytutki. Zarzut ten wskazuje, że ok. 100 r., gdy powstała Ewangelia Jana, toczył się spór żydowsko–chrześcijański, którego tematem były okoliczności poczęcia¹⁶. Różne wskazane wyżej dwuznaczności w relacjach Mateusza i Łukasza na ten temat mogą jednak być przesłanką, że już w tych tekstach, spisanych (nie wchodząc w szczegóły datowania¹⁷) w drugiej połowie I w., trzeba było odpierać zarzut nieślubnego pochodzenia Jezusa.

PANDERA W TALMUDZIE BABILOŃSKIM

W którymś momencie w polemikach żydowsko–chrześcijańskich pojawił się domniemany ojciec Jezusa — Pandera. Został wspomniany w Talmudzie Babilońskim (wyłącznie Babilońskim, w Talmudzie Palestyńskim — co znamienne — jest nieobecny), zredagowanym ostatecznie dopiero ok. VII w., zawierającym jednak materiał znacznie starszy, który w interesującej nas partii wydaje się pochodzić z II w. Przekaz ten był od dawna przedmiotem wielkiego zainteresowania. W tym miejscu postępujemy śladem bardzo rzetelnej książki Petera S c h ä f e r a¹⁸.

Warto na wstępie zaznaczyć, że w Talmudzie Babilońskim Jezus generalnie występuje jako postać negatywna: zły syn lub uczeń, który niedobrze się prowadzi i zachowuje¹⁹, samozwańczy i szerzący błędy nauczyciel²⁰, mag wyuczony

¹⁴ Liddell — Scott, s.v. πορνεία.

¹⁵ Ibidem, s.v. μοιχεία.

¹⁶ J. Schaberg, op. cit., s. 139–140.

¹⁷ Dobrym przewodnikiem po kwestii datacji ewangelii jest: D. A. Carson, D. J. Moo, L. Morris, op. cit.

¹⁸ P. Schäfer, *Jesus in the Talmud*, Princeton–Oxford 2007.

¹⁹ Ibidem, s. 25–40.

²⁰ Ibidem, s. 41–51.

sztuczek czarnoksięskich w Egipcie²¹, osoba, w imię której przeklina się, aby ktoś poszedł do piekła²², człowiek skazany „na powieszenie” za bezbożność i nieprzestrzeganie Prawa²³, przywódca garstki (dokładnie pięciu) uczniów²⁴, ukarany za swe czyny i nauki w piekle²⁵. W tekście pojawia się jako Jezus, Jezus z Nazaretu oraz — co najbardziej nas tu interesuje — *Ben Stada*, czyli „syn Stady” lub *Ben Pandera/Ben Pantiri*, czyli „syn Pandery/Pantiri”²⁶. Poza tym w Talmudzie Babilońskim znajdujemy większą dygresję na temat rzekomego ojca Jezusa²⁷, która została zamieszczona w tekście dwukrotnie w tej samej postaci („Szabat” 104 b; „Sanhedryn” 67a), poprzedzona jednak różnymi wprowadzeniami.

W traktacie („Szabat” 104 b), dotyczącym zakazu pracy w szabat, mamy komentarz do Miszny i pochodzącej z niej wykładni (m *Szab.* 12,4), że nawet napisanie dwóch lub więcej liter jest pracą i jako taka, powinno być zakazane. Miszna stanowi też, że zakaz ten jest niezależny od materiału pisarskiego i dotyczy również ciała ludzkiego. W konsekwencji powstaje kwestia tatuowania, które wg rabiego Eleazara ben Hyrkanosa jest również zabronione w szabat. Przy tej okazji czytamy, że rabbi Eleazar przekazał dodatkowo, iż syn Stady przywiózł z Egiptu zaklęcia magiczne zapisane nacięciami na swej skórze. Na co słuchacze powiedzieli, że syn Stady był głupcem, a od głupca nie należy wymagać niczego dobrego; ów syn Stady znany był też jako syn Pandery. Wywołało to z kolei kwestię, czym naprawdę synem był człowiek, który przybył z Egiptu. Z kolei w innym traktacie („Sanhedryn” 67a) rozważa się problem, jak zdobyć dowód na to, że ktoś głosi nieprawomyślnie nauki. Trzeba zatem umieścić świadków w ciemnej izbie, aby widzieli oświetlony pokój. W nim sadza się kontrowersyjnego nauczyciela. Ten, nie wiedząc, że jest obserwowany, wygłasza swoje herezje i zdemaskowany, zostaje skazany na śmierć. W tym miejscu czytamy, że tak zrobili z synem Stady w Lod i powiesili go w wigilię święta Paschy. Ten syn Stady znany był też jako syn Pandery. W tym miejscu oba traktaty („Szabat” 104 b; „Sanhedryn” 67a) schodzą się i dają identyczne wytłumaczenie problemu dwóch ojców jednego człowieka.

²¹ Ibidem, s. 102–106.

²² Ibidem, s. 52–62.

²³ Ibidem, s. 63–74.

²⁴ Ibidem, s. 75–81.

²⁵ Ibidem, s. 82–94.

²⁶ Zestawienie miejsc Talmudu Babilońskiego, w których pojawia się Jezus, uwzględniające różne rękopisy — ibidem, s. 131–141.

²⁷ W *Apokryfach Nowego Testamentu* (dalej cytowane jako: *ANT*), pod red. M. Starowski i e y s k i e g o, Kraków 2003, t. I/1, s. 163–169 jest przekład tylko części tego materiału, resztę znajdziemy w książce Schäfera, za którym postępuję. Inny polski przekład to: J. I l u k, *Żydowska politeja i Kościół w Imperium rzymskim u schyłku antyku*, t. II: *Żydowska antyewangelia. Antyczna tradycja i nowożytnie trwanie*, Gdańsk 2010, s. 61–79, tu też ustępy, w których pojawia się „niejaki” (hebr. *pe-loni*) lub bastard (hebr. *mamzer*), ale nie ma pewności, że chodzi o Jezusa.

Przekaz jest następujący²⁸: najpierw pada pytanie, czy był on synem Stady, czy Pandery. Na to rabbi Hisda odpowiada, że mężem jego matki był Stada, jej zaś kochankiem Pandera. Wtedy pojawia się drugie pytanie, czy mężem nie był może Pappos ben Yehuda, a to matka miała na imię Stada? Wtedy dostajemy wyjaśnienie, że matką była Miriam, niewiasta, która pozwoliła swym kobiecym włosom rosnać długimi (*megadla* [*se'ar*] *neszaja*). Mówi się o niej w Pumbeditha, że będąc niewierną uciekła od swego męża (*satat da mi-ba'alah*)²⁹.

Przytoczone relacje wymagają kilku wyjaśnień. Otóż określenie „syn Stady” — *Ben Stada* ma też w Talmudzie Babilońskim potwierdzoną wersję *Ben Satra*. Stada wydaje się jednak lepszą tradycją, ponieważ słowo „Satra” jest wyraźnie grą z określeniem *le-saret* — „zarysować, nacinać”³⁰. Jest to aluzja do potępianego robienia znaków na ciele podczas szabatu oraz praktyk magicznych. Mamy też poświadczoną wersję *Stara*, którą można wokalizować jako *Sitra*, co z kolei także prowadzi do skojarzenia z *serith* — „nacięcia, tatuaże”³¹. W przypadku zaś imienia Pandera, jest też w Talmudzie — acz nie w analizowanym tu miejscu — w rękopisach poświadczona wersja *Pantiri*³², ale wyraźnie mamy do czynienia z różnym zapisem i wymową greckiego: *Panther/Panthera(s)*.

Co do imienia matki — Miriam, to występuje ono tylko w części manuskryptów³³. Zwrot mówiący, że pozwoliła ona rosnać swym włosom (tj. miała długie włosy?), nie jest do końca jasny. Generalnie zdaje się on sugerować złe prowadzenie się³⁴, na co wskazuje chociażby słynna ewangeliczna scena (Łk 7,36–50), w której nierządnicza wyciera Jezusowi stopy swymi długimi włosami. Tekst talmudyczny można jednak rozumieć inaczej — Miriam to kobieta z włosami splecionymi w warkocz³⁵, albo wręcz kobieta wykonująca prace ręczne, tj. uboga pracownica³⁶ (a nawet: „układająca włosy”, czyli fryzjerka). Wszystko w zależności od interpretacji zwrotu: *magadla neszaja*. Można natomiast zrozumieć, dlaczego zdaniem niektórych komentatorów, matka zwała się Stada. Sąd taki mógł powstać

²⁸ Postępuję tu nie za przekładem z *ANT I/1*, s. 164, ale za tłumaczeniem P. S c h ä f e r a, op. cit., s. 16.

²⁹ P. S c h ä f e r, op. cit., s. 16: (*Was he*) *the son of Stada (and not on the contrary) the son of Pandera? Said Rav Hisda: the husband (ba'al) was Stada, (and) the cohabiter/lover (bo'el) was Pandera. (But was not) the husband (ba'al) Pappos ben Yehuda and rather his mother Stada? His mother was [Miriam] (the women who) let (his) women's [hair] grow long (megadla [se'ar] nashayya). This is as they say about her in Pumbeditha: This one turned away from (was unfaithful) her husband (satat da mi-ba'alah).*

³⁰ P. S c h ä f e r, s. 148, przypis 6.

³¹ Ibidem, s. 149, przypis 8.

³² Ibidem, s. 20.

³³ Ibidem, s. 149, przypis 10.

³⁴ Ibidem, s. 18.

³⁵ Ibidem, s. 150, przypis 12.

³⁶ Ibidem, s. 21.

dzięki temu, że była ona niewierna mężowi (*satat da mi–ba’alah*): rdzeń *satah/sete’* („zboczyć z prawidłowej drogi”, „zejść na manowce”, „być niewiernym”). Stąd *sotah* — nierządnicą³⁷. Była to zatem po prostu Miriam „Nierządnicą”.

Jeśli natomiast chodzi o sens całej relacji na temat pochodzenia bohatera opowieści, jak pokazuje Schäfer³⁸, jest to typowe wyjaśnianie niezgodności w przekazie. W tym przypadku chodzi o ojca postaci, której imię własne nie pada. Niepokój rabinów wzbudza, że znany jest on jako „syn Stady” i „syn Pandery”. Otóż Rav Hisda, który nauczał w Surze w Babilonii i zmarł w 309 r., wyjaśniał, że jego matka była żoną Stady, ale poczęła go z kochankiem — niejakim Pandera. Inny, niewymieniony z imienia komentator twierdził jednak, że mężem matki był Pappos ben Yehudam, ona sama zaś zwała się Stada. Znajduje to rozwinięcie w następnym passusie: zwała się Miriam, ale nosiła przydomek Stada, który wziął się od tego, że uprawiała nierząd (*satat da mi–ba’alah*). To ostatnie, „etymologiczne” wytłumaczenie związane jest ze szkołą w Pumbeditha w Babilonii, konkurującą z ośrodkiem w Surze. Talmud Babiloński jest natomiast zgodny co do jednego: matka miała i męża, i kochanka, chociaż imię tego ostatniego podaje tylko Rav Hisda. Inne wytłumaczenia podają ogólnie, że kobieta była nierządnicą. Spór toczy się zatem tylko o imię jej męża, czy był to Stada, jak chce Rav Hilda, czy też może Pappos ben Yehuda. Drugi z nich jest znany z innego miejsca w Talmudzie Babilońskim. Był to³⁹ palestyński uczony z pierwszej połowy II w. n.e., słynny z tego, że gdy wychodził, miał zwyczaj zamykać swoją żonę w domu nie mając zaufania do jej wierności (b Git 90a). Wyraźnie więc Pappos stał się kandydatem na męża topicznej niewiernej małżonki i stąd niektórzy sądzili, że to on był owym zdradzającym mężczyzną.

Wniosek z materiału zawartego w Talmudzie Babilońskim jest więc taki, że być może już w II w. Żydzi twierdzili, iż Jezus urodził się z Miriam „Nierządnicą”, która miała kochanka imieniem Pandera i która — gdy jej niewierność wyszła na jaw — uciekła od swojego małżonka, może do Egiptu, skąd potem wrócił jej syn, będący magiem noszącym na swym ciele wytatuowane czarnoksiężskie znaki. Biorąc pod uwagę omówione wyżej rozróżnienie między *πορνεία* (prostytcja), a *μοιχεία* (cudzołóstwo), jesteśmy bliżej tego drugiego określenia: Miriam miała męża, którego zdradzała z kochankiem i uciekła z domu. Jeśli jednak zwrot *magadla neszaja* rozumieć jako wskazanie na prostytutkę, nierządem musiałaby trudnić się po ucieczce od męża. Może więc *magadla neszaja* trzeba rozumieć jako np. wskazanie na jej niską pozycję społeczną (może z aluzją do złego prowadzenia się), wtedy ma ona męża i kochanka, z którym zachodzi w ciążę. Albo też — co językowo jest uzasadnione — *πορνεία* trzeba rozumieć szerzej, jako złe prowadzenie

³⁷ Ibidem, s. 17.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.

się, nie zaś tylko płatny seks. Może w końcu nie ma w tym żadnej logiki, chodzi tylko o szkalowanie postaci? Problem pozwalają rozwikłać kolejne przekazy.

PANTHERAS W POGAŃSKO–CHRZEŚCIJAŃSKICH POLEMIKACH II I III W.

Panthera, a w zasadzie Pantheras, pojawia się także w traktacie „Przeciw Celsusowi”⁴⁰ Orygenes, napisanym między 246 a 248 r. w Cezarei Palestyńskiej. Autor informuje na wstępie, że tekst powstał na prośbę jego przyjaciela i zamożnego mecenasa, Ambrożego z Aleksandrii. Do rąk tego ostatniego trafiło dzieło pt. „Prawdziwe słowo” (Ἀληθὴς λόγος) autorstwa Celsusa. Ambroży, zaniepokojony tezami w nim zawartymi, poprosił Orygenes, aby napisał odpowiedź na ten antychrześcijański atak.

O samym Celsusie Orygenes wiedział niewiele⁴¹. Podał, że człowiek ów od dawna nie żyje (*proim.* 4), a o czasie jego działalności pisał (I 8): „ja słyszałem o dwóch Celsusach epikurejczykach — jeden z nich żył za czasów Nerona, ten zaś za Hadriana i później”, co sugeruje połowę II w. Orygenes nie był jednak pewien, czy Celsus był epikurejczykiem. Choć najpierw łączył go z tym nurtem filozoficznym (I 10, IV 36, IV 86), analizując jego poglądy zaczął wątpić, czy jest to prawidłowe zaklasyfikowanie (III 49, IV 4, IV 54, V 3). Na koniec uważał go za platonika (VI 18, VI 47, IV 83). W jednym miejscu Orygenes pisze (I 68): „jeśli się nie mylę, tenże sam Celsus jest autorem rozprawy przeciwko sztukom magicznym”. Ostatnia wzmianka jest o tyle istotna, że w tekście pt. „Aleksander, czyli rzekomy prorok” Lukian z Samosat podaje (*Alex.* 1), iż o jego napisanie prosił go Celsus, który sam był autorem pism przeciw magom (*Alex.* 21: καὶ μάλιστα σοῦ ἐν οἷς κατὰ μάγων συνέγραψας)⁴². Lukian wspomina również (*Alex.* 61), że Celsus był jego przyjacielem. Znamienne, że praca Samosateńczyka jest wielką pochwałą Epikura, epikurejczycy zaś są — obok chrześcijan — głównym obiektem ataków wyszydzanego Aleksandra. Stąd nic dziwnego, że scholia do Lukiana podają, iż ten właśnie Celsus napisał „Prawdziwe słowo”. W nauce jednak zdania są podzielone. Z analizy samego tekstu Orygenes, wynika natomiast, że dzieło powstało ok. 177 r., autor zaś bardzo starannie przygotował się do ataku na chrześcijan: przeczytał Stary i Nowy Testament oraz różne pisma żydowskie i chrześcijańskie. Swoją polemikę prowadził z pozycji Żydów oraz pogan.

Przytaczając opinie pewnego Żyda, zapewne fikcyjnej postaci, pod którą kryje się sam autor, Celsus pisze o poczęciu tak (I 32): „matka Jezusa została wypędzona

⁴⁰ Origenes, *Buch I–IV Gegen Celsus*, „Origenes Werke”, wyd. P. Koetschau, Leipzig 1899; przekł.: Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, przekł. i oprac. S. Kalinkowski, wyd. II, Warszawa 1986.

⁴¹ Późniejsi autorzy chrześcijańscy znali Celsusa tylko z tekstu Orygenes. Na podstawie jego przekazu Euzebiusz z Cezarei (*HE* VI 36,2) nazywa Celsusa epikurejczykiem.

⁴² *Luciani Opera*, wyd. M.D. Macleod, t. II, Oxonii 1993.

przez swego męża, cieśle, pod zarzutem cudzołóstwa, gdy była brzemienna po stosunku z żołnierzem, niejakim Pantherasem”⁴³ (ή τοῦ Ἰησοῦ μήτηρ ὡς ἔξωσθεισα ὑπὸ τοῦ μνηστευσαμένου αὐτὴν τέκτονος, ἐλεγχθεῖσα ἐπὶ μοιχείᾳ καὶ τίκτουσα ἀπὸ τινος στρατιώτου Πανθήρα τοῦνομα).

Orygenes podejmuje polemikę ze swoim adwersarzem, prowadzi ją jednak w zaskakujący sposób. Píše zatem (I 32), że ci, którzy stworzyli opowieść (οἱ μυθοποίησαντες) o cudzołóstwie dziewicy (τὴν μοιχείαν τῆς παρθένου), o Panterasie oraz o cieśli, który ją wygnał, wymyślili to wyłącznie dlatego, aby zakwestionować poczęcie z Ducha Świętego. Dziwi się, że nie podważyli tego w inny sposób⁴⁴. Zdaniem Orygenesesa opowieść o cudzołóstwie jest bowiem mimowolnym przyznaniem, że: „Jezus nie narodził się ze zwykłego związku małżeńskiego” (οὐκ ἀπὸ συνήθων ἀνθρώποις γάμων ὁ Ἰησοῦς ἐγεννήθη). Następnie podaje główny argument przeciw cudzołóstwu Marii, zadając retoryczne pytanie: „Czyż można przypuszczać, że człowiek, który wziął na siebie tyle trudów dla dobra wszystkich ludzi, który uczynił wszystko, aby zapowiedzią sądu Bożego odwrócić wszystkich Greków i barbarzyńców od grzechu i nakłonić ich do spełniania we wszystkim woli Stworzyciela wszechrzeczy, sam począł się nie w sposób cudowny, lecz przeciwnie, w grzechu i w hańbie?”. Aby wzmocnić to rozumowanie Orygenes odwołuje się do filozofii Platona i dalej pyta: „Czy Bóg, który umieszcza dusze w ludzkich ciałach, obrałby drogę haniebnych cudzołożnych narodzin, aby wprowadzić w sferę ludzkiego życia Istotę, która miała podjąć się wielkiego zadania, która miała nauczać wielu ludzi i wyciągnąć ich z bagna grzechu?”. Odwołuje się następnie do Pitagorasa, Empedoklesa i ponownie Platona, pisząc: „każda dusza, która mocą tajemnych wyroków Bożych wstępuje w ciało, takie otrzymuje ciało, na jakie sobie uprzednio zasłużyła”. Dlatego dusza Jezusa nie mogła mieć ciała poczętego w cudzołóstwie. Argumenty Orygenesesa mają więc charakter spekulacji filozoficznej, zgodnej z jego teorią preegzystencji dusz, metempsychozy i apokatastazy⁴⁵. Autor zupełnie nie odwołuje się w tym miejscu do ewangelii czy realnej historii Jezusa z Nazaretu.

Orygenes sięga też (I 33) do poglądów fizjonomistów — Zopyrosa, Loksosa i Polemona⁴⁶ — „o zależności ciała od charakteru duszy”, i odnośnie do poczęcia Jezusa pisze: „musimy uznać, iż dusza przeznaczona do cudownego życia i dokonania nadzwyczajnych rzeczy nie mogła otrzymać ciała, które wedle poglądów Celsusa powstało z cudzołożnego związku Pantherasa i dziewicy, albowiem z roz-

⁴³ W polskim przekładzie używa się tego imienia w wersji: „Pantera”, ale w greckim tekście jest ὁ Πανθήρας, τοῦ Πανθήρα, czyli powinno być „Pantheras”.

⁴⁴ Np. przez adopcjonizm.

⁴⁵ Vide H. Cruei, *Orygenes*, Bydgoszcz 1996, s. 275–352.

⁴⁶ Zopyrosa wspomina też Aleksander z Afrodisias w *De fato* 6; Loksos jest skądinąd nieznaną; *Physiognomonika* Polemona z Laodikei zaś zachowały się tylko w arabskim tłumaczeniu, vide *Seeing the Face, Seeing the Soul. Polemon's „Physiognomy” from Classical Antiquity to Medieval Islam*, wyd. S. Swain [i in.], Oxford 2007, s. 329–485.

pusty może urodzić się tylko niebezpieczny dla ludzi głupiec, uczący rozpasania, niesprawiedliwości i innych grzechów, a nie powściągliwości, sprawiedliwości i wszelkich cnót”.

Dopiero po tej „pogańskiej” argumentacji Orygenes sięga (I 34) do Biblii i — jak czyni to już Ewangelia Mateusza — przywołuje *passus* z Księgi Izajasza (7,14) zapowiadający narodziny Emanuela poczętego z „dziewicy”. Autor uważa, że Celsus celowo przemilczał to proroctwo. Orygenes ma też świadomość, że w hebrajskim tekście jest słowo *alma*, czyli „młoda dziewczyna”, nie zaś *virgo intacta* (hebr. *betula*). Wie też, że w Septuagincie użyto *παρθένος*, w innych jednak greckich przekładach Biblii pojawia się termin *νεάνις* — „młoda kobieta”, „dziewczyna”. Twierdzi jednak, że przekład Septuaginty jest lepszy, ponieważ w Księdze Powtórzonego Prawa (22,23–24 i 25–26) *alma* oznacza dziewicę⁴⁷.

Sam Celsus do kwestii poczęcia drogą cudzołóstwa wraca jeszcze raz, gdy pisze (I 69): „ciało Boga nie mogłoby zostać splodzone w taki sposób, jak ty, Jezusie, zostałeś splodzony”. W odpowiedzi Orygenes powtarza, że jego adwersarz: „nie wierzy jednak w to, co napisano o poczęciu Jezusa z Ducha Świętego, lecz jest przekonany, że splodził Go jakiś Pantheras, który uwiódł dziewicę” (Πανθήρα φθειραντος τὴν παρθένον). Polemiki już nie podejmuje, ale odsyła do swojej wcześniejszej argumentacji.

Z przekazu Orygenes⁴⁸ wynika zatem, że w drugiej połowie II w. w środowiskach żydowskich istniała opowieść (I 32: οἱ μυθοποιήσαντες) o tym, iż ciąża Marii była wynikiem jej cudzołóstwa (I 32: ἐπὶ μοιχείᾳ) z jakimś Pantherasem. Chodzi raczej o uwiedzenie niż gwałt⁴⁹. Nowością w przekazie autora jest nazwanie Pantherasa żołnierzem (στρατιώτης). Albo zatem w Talmudzie Babilońskim zgubiono ten szczegół, albo też dodał go Celsus lub jego źródła. Określenie *στρατιώτης* implikuje legionistę rzymskiego lub żołnierza oddziałów pomocniczych, niemającego jeszcze obywatelstwa. W obu przypadkach nie może być to pobożny Żyd. Wynika z tego, że zdaniem wrogów chrześcijan Jezus nawet nie był z ojca Żydem. To wykluczenie wskazuje na ten etap polemik, w którym chrześcijanie określali swoją tożsamość w opozycji do synagogi (koniec I w.?). Pasuje to do pierwszych polemik wokół poczęcia, obecnych w Ewangelii Jana (8,41). Talmud

⁴⁷ Vide R.E. Brown, *The Birth of the Messiah*, s. 145–153, G. Vermes, *Jezus Żyd*, s. 291–293, idem, *Twarze Jezusa*, s. 264–270.

⁴⁸ Orygenes w *Komentarzu do Ewangelii według św. Jana* (I 4.23) podkreśla, że Jezus był jedynym synem Marii. Natomiast w *Komentarzu do Ewangelii według św. Mateusza* (X 17), rozważając kwestię wymienianych w tej ewangelii (Mt 13,55–56) braci i sióstr Jezusa, Orygenes zaznacza, że Jezus narodził się z dziewicy. Mniej oczywiste aluzje do dziewiczego poczęcia są też w *Komentarzu do Pieśni nad pieśniami* (II 6) tego samego autora.

⁴⁹ W zwrocie (I 69): Πανθήρα φθειραντος τὴν παρθένον Orygenes użył czasownika φθείρω — „zniszczyć”, „zepsuć”, „skazić”, ale też wg Liddell–Scott, s.v. *seduce a woman*, czyli uwieść kobietę; ale Lampe s.v. podaje: *ravish, violate* ze wskazaniem na *Przeciw Celsusowi* Orygenes (VIII 66), gdzie czytamy, że Hefajstos chciał zgwałcić Atenę.

Babiloński, zredagowany ostatecznie około VII w., mógł zatem zgubić ten mniej atrakcyjny już wtedy antychrześcijański argument.

Celsus, co znamienne, zaklasyfikował postępowanie Marii precyzyjnie jako *μοιχεία* — zdradę małżeńską, nie zaś prostytutkę (*πορνεία*), co z kolei może sugerować *passus* z Ewangelii Jana (8,41) i Talmud Babiloński. W tym przypadku przemawia chyba przez Celsusa skłonność do prawniczej, „rzymskiej” precyzji, obca Janowi i Talmudowi. Nie bez znaczenia jest też przywołane przez Orygenesza określenie *τοῦ μνηστευσαμένου*, pochodzące od czasownika *μνηστεύω* — „zareczyć się”, ale także „zaślubić”, ponieważ ten sam czasownik pojawia się w Ewangelii Mateusza (Mt 1,18), gdy jest mowa o tym, że Józef poślubił Marię, ale zaszła ona w ciążę przed sprowadzeniem się do jego domu i dlatego chciał ją oddalić jako cudzołożnicę. Być może więc Celsus — lub raczej jego żydowskie źródła — rozwija „twórczo” przekaz Mateusza: Maria dopuściła się cudzołóstwa z Pantherą/Pantherasem po zaślubinach, a mąż nie tylko, że jej nie sprowadził potem do domu, ale wręcz wygnał.

Pośrednio mamy wskazówkę, że w czasach pomiędzy działalnością Celsusa, a powstaniem repliki Orygenesza debatowano o cudzołóstwie Marii⁵⁰. Około 198–200 r. w Kartaginie Tertulian napisał „*De spectaculis*”. W tekście tym, przytaczając zarzuty „tych, którzy srożyli się przeciw Panu” (*qui in dominum desaevierunt*), pisze (30,6)⁵¹: „Bo On — powiem — jest tym »Synem rzemieślnika« albo »nierządnicy«, »gwałcicielem szabatu«, »Samarytaninem mającym w sobie czarta«. On jest tym, którego kupiliście od Judasza” (*hic est ille, dicam, fabri aut quaestuariae filius, sabbati destructor, Samaritanes et daemonium habens; hic est quem a Iuda redemistis*). Autor ewidentnie przytacza tu zarzuty Żydów, na co wskazuje wzmianka o Judaszu, od którego „kupili” oni Jezusa. Tertulian zestawia epitety, którymi obrzucany był Jezus. Nie tworzą one jednolitego obrazu, co widać po określeniu *fabri aut quaestuariae filius*. Zatem jedni widzieli w Jezusie tylko syna Józefa (łac. *faber* = gr. *τέκτων*), inni zaś ukazywali go jako potomka prostytutki. Łacińskie słowo *quaestuarium* oznacza profesjonalną prostytutkę⁵². Wracamy zatem do rozważania kwestii: *πορνεία* czy *μοιχεία*. Tekst Tertuliana może być kluczowy w tym względzie.

Żydzi z końca I w. mówili o prostytutce (*πορνεία*). W drugiej połowie następnego stulecia Celsus, a za nim Orygenes, pisali wyraźnie o cudzołóstwie (*μοιχεία*) i wygnaniu niewiernej żony. Późniejszy Talmud Babiloński zawiera informację o niewierności i porzuceniu męża, choć zmierza chyba w kierunku obrazu nierządnicy. Tertulian ok. 200 r. wspomina o prostytutce (*quaestuarium*). Widać zatem,

⁵⁰ Ślady takich polemik znajdujemy też w literaturze apokryficznej, ale imię Panthery w niej nie pada. Kwestią tą zajmę się szerzej w zapowiadanej książce.

⁵¹ Tertullien, *Les spectacles*, wyd. M. Turcan, Sources chretiennes, Paris 1986; przekł.: Tertulian, *O widowiskach*, przekł. i oprac. S. Naskręt, Poznań 2005.

⁵² *Ox. Lat. Dict., s.v. quaestuarium*.

że gdy formułowano krótki, rzucony mimochodem (J 8,41) lub tylko piętnujący (u Tertuliana) zarzut, pojawia się prostytutka, gdy zaś mamy dokładniejszy opis (Celsus, Talmud Babiloński) — cudzołóstwo. Pełny obraz mógł być zatem taki: Maria, poślubiona Józefowi, zdradziła męża z żołnierzem Pantherą. Mąż porzucił ją, może nawet przed sprowadzeniem do domu. Uciekła chyba do Egiptu, skąd potem powróci wg Talmudu jej syn, wyuczony czarnoksięskich sztuczek. Jego ojcem nie był nawet Żyd, lecz obcy żołnierz, który był przelotnym kochankiem matki. Potem Maria trudniła się chyba — w Egipcie? — prostytutką, stąd tradycja o *πόρνη* (*quaestuarium*) oraz o — być może — rozpuszczonych włosach nierządnic w Talmudzie Babilońskim.

ALEGORIE PANTERY A POLEMIKA POGAŃSKO–CHRZEŚCIJAŃSKA

Znamienne, że Panthera pojawia się wyłącznie w żydowskich zarzutach formułowanych przeciw chrześcijanom. Nawet poganin Celsus podszywa się pod Żyda głosząc, że Jezus był synem Panthery. Z pozoru nie mamy pogan piszących wprost o Pantherze. Gdy już w ogóle wspominają oni o poczęciu i narodzinach Jezusa, podchodzą do zagadnienia z innej strony. Na przykład Porfiriusz z Tyru⁵³ odnosi się do tej kwestii tylko na marginesie pisząc, że grecka wiara w to, iż bogowie zamieszkują posągi jest i tak bardziej rozsądna, niż przekonanie chrześcijan, że „boska istota wstąpiła w łono dziewiczej Maryi (εἰς τὴν γαστέρα Μαρίας τῆς παρθένου εἰσέδου τὸ θεῖον), aby w niej stać się embrionem, a następnie narodziła się we krwi i błonie płodowej wraz z żółcią, a następnie została owinięta w pieluszki, czy też w inne podobne niedorzeczności”. Według Tyryjczyka lepszy jest zatem bóg z posągu, niż kobiecego łona. Panthera Porfiriusza nie interesuje, choć widać, że dziewicze poczęcie wywołuje u autora wzruszenie ramion.

Może jednak — nieśmiało zasugeruję — mamy pośrednią wskazówkę, że były jakieś pogańskie polemiki odwołujące się do postaci Panthery. Może na to wskazywać materiał pochodzący z tzw. „Fizjologos”⁵⁴. Jest to niestety tekst trudny do datowania, sytuowany w okresie od II do IV w., powstały zapewne w drugiej połowie III w. (ale nie później niż w połowie wieku IV)⁵⁵. Zawiera przede wszystkim — choć nie wyłącznie — symboliczną i alegoryczną interpretację różnych zwierząt. O panterze czytamy (I 16.1–3): „1. Prorok przepowiedział, mówiąc: »Jestem jak pantera dla Efraima«⁵⁶. 2. Fizjolog powiedział o panterze, że ma ona następują-

⁵³ Porfiriusz z Tyru, *Przeciw chrześcijanom*, przekł. i oprac. P. A h w i n – S i e j k o w s k i, Kraków 2006 (także tekst grecki), IV 22, s. 151.

⁵⁴ *Physiologi Graeci...*, wyd. F. S b o r d o n e, Milano 1936 (*reprint* Hildesheim 1991); przekł.: *Fizjolog*, przekł. i oprac. K. J e ż d ź e w s k a, Warszawa 2003.

⁵⁵ A. S c o t t, *The Date of the Physiologus*, „*Vigiliae Christianae*”, t. LII, 1998, s. 430–441.

⁵⁶ Jest to cytat z Oz (5,14), ale podany za wersją grecką znaną z Septuaginy, w której użyto słowa

cą właściwość. Otóż to najmilsze zwierzę, wrogie jedynie węzowi. Jest wielobarwna jak strój Józefa⁵⁷, pełna wdzięku, łagodna i bardzo spokojna. Kiedy zje i nasyci się, układa się do snu w swojej jamie. Trzeciego dnia budzi się i woła niezwykle donośnie, tak że zwierzęta z daleka i bliska słyszą jej głos. Z tego głosu bije miła woń aromatycznych ziół. Zwierzęta, podążając za miłą wonią głosu pantery, przybywają do niej. 3. Tak też Pan nasz, Jezus Chrystus, powstawszy z martwych trzeciego dnia, zawołał: »Dzisiaj zbawienie dla świata⁵⁸, tego, który jest widzialny, i tego, który niewidzialny«. I rozeszła się miła woń dla nas, będących daleko i blisko, i pokój — jak powiedział Apostoł⁵⁹. Wielobarwna jest duchowa mądrości Boża, jak powiedziano w psalmie: »Stoi po Twojej prawicy królowa odziana w szatę przeplataną złotem, wielobarwna«⁶⁰. Niczego zatem bez celu — jak powiedziano — o ptakach i zwierzętach nie rzekło Pismo Święte. Dobrze zatem Fizjolog powiedział o panterze”.

Zawarta w przytoczonym tekście chrystologiczna interpretacji postaci pantery, która jest figurą Chrystusa, znana jest też z tzw. „*Eclogae propheticae*” Euzebiusza z Cezarei (III 10)⁶¹. Podstawą tej identyfikacji są dwa ustępy Księgi Ozeasza interpretowane jako odnoszące się do Chrystusa, w polskim jednak przekładzie Biblii Tysiąclecia — idąc za tekstem hebrajskim — w obu inaczej nazwano wymienione w tekście zwierzęta: „Ja bowiem jestem lwem⁶² dla Efraima, młodym lwem — dla domu judzkiego” (LXX, Oz 5,14: *διότι ἐγὼ εἶμι ὡς πανθῆρ τῶ Ἐφραϊμ καὶ ὡς λέων τῶ οἴκῳ Ἰούδα*) oraz: „Stanę dla nich jak lew⁶³, jak czyhająca na drodze [Asyryjczyków]⁶⁴ pantera” (LXX, Oz 13,7: *καὶ ἔσομαι αὐτοῖς ὡς πανθῆρ καὶ ὡς πᾶρδαλις κατὰ τὴν ὁδὸν Ἀσσυρίων*)⁶⁵. „Fozjologos” wprost powołuje się na pierw-

pantera (*ἐγὼ εἶμι ὡς πανθῆρ τῶ Ἐφραϊμ*), choć w hebrajskim jest *szachal* — lew; vide dalej przypisy 62 i 65.

⁵⁷ Jest to odwołanie do Rdz 37,3 (*ἐποίησεν δὲ αὐτῷ χιτῶνα ποικίλον*), gdzie kluczowe jest użyte w Septuagincie słowo *ποικίλος* — m.in. „wielobarwny”, „pstry”, co jest aluzją do łciatej pantery.

⁵⁸ Łk 19,9.

⁵⁹ Czyli Paweł Apostoł i aluzja do Ef 2,17 (por. Iz 57,19 i Za 9,10).

⁶⁰ Ps 45(44),10.

⁶¹ Eusebii Pamphili episcopi Caesariensis *Eclogae propheticae*, wyd. Th. Gaisford, Oxonii 1842.

⁶² W Septuagincie jest w tym miejscu pantera (*πανθῆρ*), dalej zaś lew (*λέων*); *Hexapla* (wyd. Field) Origenesa poświadcza jednak inne przekłady greckie, w których zamiast pantery jest: „lwica” (Akwila: *ὡς λέαινα*), „atak lwicy” (Symmachus: *ὡς ἐπιβολὴ λεαινῆς*), „lew”, określony jednak innym, poetyckim, homeryckim (Il. XV 275) słowem (Theodotion: *ὡς λίς*). Co do „lwa” w drugiej części zdania, u Akwili mamy „lwiątko”, a cała fraza w jego przekładzie brzmiała następująco: „jak lwica dla Efraima, i jak lwiątko” dla Judy (*ὡς λέαινα τῶ Ἐφραϊμ, καὶ ὡς σκύμνος*); vide też przypis 56.

⁶³ W Septuagincie jest w tym miejscu pantera (*πανθῆρ*), dalej zaś pantera lub ewentualnie lampart (*πᾶρδαλις*).

⁶⁴ Słowa „Asyryjczyków” brakuje w polskim przekładzie Biblii Tysiąclecia.

⁶⁵ W obu miejscach Ozeasza (5,14 i 13,7), w których Septuaginta używa słowa *πανθῆρ*, w tekście hebrajskim jest *szachal* (termin ten występuje też w: Hi 4,10; Ps 91,13; Prz 26,13), co oznacza lwa;

szy z przytoczonych ustępów Biblii, ale dalece wychodzi poza Ozeasza, kładąc nacisk na łagodność pantery, która wrogość okazuje tylko wężowi (= Szatanowi). Jej trzydniowy sen, jest oczywiście aluzją do śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Taki obraz jest zaskakujący i w niepokojący sposób zafalszowany, na przykład nie dowiemy się stąd, po co pantera wabi miłą wonią inne zwierzęta, które „przybywają do niej”.

Skądinąd wiemy, co sądzono i pisano na temat pantery (określanej w tekstach wymiennie mianem *pardalis* lub *panthera*). I z tej właśnie perspektywy relacja „Fizjologa” wydaje się dość znamiennej manipulacją. Widać, że autor przytoczonego wyżej ustępu korzysta bardzo wybiórczo z tradycji literackiej⁶⁶ sięgającej co najmniej Arystotelesa, który w „Zagadnieniach przyrodniczych” (907b) pisał: „żadne ze stworzeń nie ma miłego zapachu z wyjątkiem pantery” (przekł. Leopold R e g n e r). Podobnie Teofrast⁶⁷, uczeń Stagiryty, twierdził, że to jedyne zwierzę, które ma miły zapach („De causis plantarum” VI 17,9). Teofrast precyzuje też, że zapach pantery jest przyjemny nie dla ludzi, lecz dla innych zwierząt, gdyż my mamy słabszy zmysł powonienia („De causis plantarum” VI 5,2). Z „Zoologii” (612a) Arystotelesa dowiadujemy się, do czego służy ta kusząca woń: „pantera zdając sobie sprawę z tego, że zwierzęta dzikie lubią jej zapach, chowa się, by je schwytac, gdy one się bardzo zbliżą, chwytaja je — nawet łania” (przekł. Paweł S i w e k). Zatem nie jest to milutkie zwierzątko — wabi zapachem inne, aby je pożreć. Tym tropem postępują inni autorzy antyczni (Teofrast, „De causis plantarum”, VI 5,2; Pliniusz, *HN* VIII 17,41, VIII 23,62–63; XXI 18,39⁶⁸; Plutarch, „De sollertia animalium” 976d⁶⁹; Klaudiusz Elian, „De natura animalium” V 40 i VIII 6⁷⁰).

poza tym w Biblii jest jeszcze pięć innych terminów na określenie tego zwierzęcia: *gor* (Rdz 49,9; Jr 51,38, itd.), *kefir* — tzn. „młody lew” (Sdz 14,5; Hi 4,10; Ps 91,13; Ps 104,21), *ari* (Lb 23,24; 2 Sm 17,10, itd.); *laisz* (Hi 4,11; Prz 30,30; Iz 30,6) oraz *labi* (Rdz 49,9; Lb 23,24 i 24,9; Ez 19,2; Na 2,11).

⁶⁶ Udało mi się dotrzeć tylko do rosyjskiego przekładu książki A. Le Guéerer poświęconej zapachom, w której autorka krótko przedstawia antyczne opowieści o woni pantery (A. Le G i e r e r, *Aromaty i zapachi w kulturie*, pierwod M. M i k a e l i a n, M. W a j n s z t e i n, Moskwa 2003, s. 272–276).

⁶⁷ Theophrastus, *De Causis Plantarum*, t. III, Books 5–6, wyd. B. E i n a r s o n, G.K. L i n k, The Loeb Classical Library, London 1990; przekł.: Teofrast, *Przyczyny powstawania i rozwoju roślin. Fizjologia roślin*, przekł. i oprac. H. W ó j t o w i c z, Lublin 2002, s. 439 („ze zwierząt żadne nie jest wonne, oprócz pantery, o której mówią, że jest przyjemnie pachnąca dla zwierząt”).

⁶⁸ Pliny, *Natural History*, t. III (libri VIII–XI), wyd. H. R a c k h a m, The Loeb Classical Library, London 1967 i t. VI (libri XX–XXIII), wyd. W.H.S. J o n e s, The Loeb Classical Library, London 1961.

⁶⁹ Plutarch’s *Moralia*, wyd. H. C h e r n i s s, W.C. H e l m b o l d, t. XII (*The Cleverness of Animals*), London 1957, s. 420–421.

⁷⁰ Aelian, *On the Characteristics of Animals*, wyd. A.F. S c h o l f i e l d, The Loeb Classical Library, t. I–III, London 1971–1972; przekł.: Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt* (wybór), przekł. i oprac. A. M. K o m o r n i c k a, Warszawa 2005, s. 115–116.

Arystoteles inaczej też opisuje cechy pantery, która nie jest, jak w „Fizjologos” (I 16.2), „pełna wdzięku, łagodna i bardzo spokojna”. Według Stagiryty jest ona dzika i nie daje się w żaden sposób oswoić („Zoologia” 488b); samice są nawet odważniejsze niż samce („Zoologia” 608a). Kluczowa jest jednak charakterystyka pochodząca z „Fizjognomika” (809b–810a) Arystotelesa (przekł. Leopold Regner): „Pantera jest wśród zwierząt, które uchodzą za odważne, stworzeniem najbardziej kobiecokształtnym, z wyjątkiem nóg. Nimi zaś posługuje się i dokonuje czynności rozboju. Albowiem głowę ma małą, paszczę szeroką, oczy małe, blade, osadzone głęboko, a nawet spłaszczone; czoło bardziej wydłużone, koło uszu bardziej zaokrąglone niż płaskie, kark dość wydłużony i cienki, klatkę piersiową wąską, grzbiet wydłużony, biodra mięsiste, uda również, okolice barków i brzuch bardziej spłaszczone. Zabarwienie plamiste. Całe zaś [ciało] źle rozczłonkowane i pozbawione proporcji. Taki to jest kształt ciała, gdy natomiast idzie o wyposażenie, [pantera] jest nikczemna, podstępna i — mówiąc ogólnie — fałszywa (τὰ δὲ περὶ τὴν ψυχὴν μικρὸν καὶ ἐπίκλοπον καὶ ὄλως εἶπεῖν δολερόν)”.

Wniosek płynący z antycznej tradycji na temat pantery⁷¹ jest zatem oczywisty. Przede wszystkim, choć wymienieni wyżej autorzy częściej używają terminu *pardalis*, piszą ewidentnie o tym samym zwierzęciu, które jako *panthera* występuje w „Fizjologos” oraz w Księdze Ozeasza w greckiej wersji znanej z Septuaginty. Najważniejsze jest jednak, że „Fizjologos” zmienił obraz tego zwierzęcia tak, aby pasował do jego chrystologicznej interpretacji. Pantera jest bowiem dla „Fizjologa” figurą Jezusa Chrystusa. Być może to specyficzne „oblaskawienie” pantery ma swoją istotną przyczynę. Według Talmudu Babilońskiego Jezus to przecież *Bar Pandera*. Poza tym, jak zobaczymy poniżej, w IV w. pojawi się przekonanie, że Jezus był w pewnym sensie potomkiem Panthery (choć nie jego synem, jak chcieli Żydzi). Mielibyśmy może jakiś ślad innej niż antychrześcijańska identyfikacji „pantery”–Jezusa z Jezusem synem Panthery. Jest jeszcze jeden specyficzny tekst, który trzeba w tym miejscu przywołać.

W V w. egipski arystokrata Horapollon napisał tzw. „Hieroglyphika”⁷², w których wyklada w sposób alegoryczny i symboliczny znaczenie hieroglifów. Czytamy tu, że Egipcjanie (II 90), „gdy chcą wyobrazić człowieka, który pogrąża się w swojej niegodziwości i tai ją w sobie tak, że nie wiedzą o niej bliscy, malują panterę (πάρδαλιν ζωγραφουσιν). Ona skrycie polując na zwierzęta, kiedy się zbliża, nie wydziela własnej woni, która skłania do ucieczki inne istoty”. Do tego samego zwierzęcia autor odwołuje się jeszcze raz pisząc (II 70): „gdy chcą przedstawić człowieka, który został pokonany przez gorszych [od siebie], malują dwie skóry, jedną z hieny, drugą z pantery (ὄν τὸ μὲν, ὑαίνης ἐστὶ, τὸ δὲ ἄλλο, παρδαλέως).

⁷¹ Warto odnotować, że pantera to również zwierzę ściśle związane z Dionizosem, vide M. De tienne, *Dionysos mis à mort*, Paris 1977 (głównie rozdz. 3: *La panthère parfumée*, s. 49–131).

⁷² Des Niloten Horapollon, *Hieroglyphenbuch*, wyd. H. J. Thissen, München–Leipzig 2001; przekł.: Horapollon, *Hieroglify*, przekł. J. Krocak, wstęp J. Sokolski, Wrocław 2003.

Jeżeli bowiem położono by te dwie skóry blisko siebie, ta pantery traci sierść, druga zaś — nie⁷³. Ostatnia nota oznacza, że pantera może być pokonana tylko przez jeszcze gorszą od siebie hienę. Tym razem więc, inaczej niż w „Fizjologos”, pantera jest symbolem wszelkiej podłości — wabi do siebie podstępem, aby zabić. Chociaż Horapollon użył słowa *πάρδαλις* nie *πανθήρα*, to chodzi o to samo zwierzę i tę samą opowieść o jego podstępnym sposobie polowania.

Horapollon⁷³ był zajadłym wrogiem chrześcijan, poganinem związanym ze środowiskiem filozofów neoplatońskich. Jego ojciec, Asklepiades, syn innego Horapollona, był egipskim kapłanem. Czyżby więc stworzony w „Hieroglyphika” obraz pantery był złośliwością pod adresem Jezusa, „syna Panthery”⁷⁴? I odwrotnie, autor „Fizjologos”, kreśląc swój portret zwierzęcia, które dało imię ojcu Jezusa, ukazywał je w pozytywnych barwach, wbrew utartej tradycji sięgającej co najmniej Arystotelesa? Wróć do tej kwestii w zakończeniu tego artykułu.

CHRZEŚCIJAŃSKIE WYTLUMACZENIE FENOMENU PANTHERY

Chociaż inni — poza Orygenesem — pisarze chrześcijańscy II i III w. (Ignacy, Justyn, Ireneusz, Klemens) często odnoszą się do dziewiczego poczęcia, nigdy nie wymieniają imienia Panthery. Pojawi się on dopiero w IV w., już w zupełnie innej roli, u Epifaniosa z Salaminy (ok. 315–403), który w swoim „Panarion” (78,7), polemizując z zarzutami Żydów, wyjaśnia, że Józef i jego brat Kleop(f)as byli synami Jakuba noszącego przydomek „Panther” (*Πάνθηρ*)⁷⁵, dlatego obaj występowali jako synowie Panthery (*Οὗτος μὲν γὰρ ὁ Ἰωσήφ ἀδελφὸς γίνεταί τοῦ Κλωπᾶ*,

⁷³ J. M a s p é r o, *Horapollon et la fin du paganisme égyptien*, „Bulletin de l’Institut Français d’Archéologie Orientale du Caire”, t. XI, 1914, s. 163–195; R. R é m o n d o n, *L’Egypte et la suprême résistance au christianisme (Ve — VIIe siècles)*, „Bulletin de l’Institut Français d’Archéologie Orientale”, t. LI, 1952, s. 63–78; G. F o w d e n, *The pagan holy man in late antique society*, „Journal of Hellenic Studies”, t. CII, 1982, s. 53–54; G. W. B o w e r s o c k, *Hellenism in Late Antiquity*, Cambridge 1989, s. 56–61; Ch. H a a s, *Alexandria in Late Antiquity. Topography and Social Conflict*, London 1997, s. 153, 155, 171–172, 187; *PLRE* II Fl. Horapollon 2; O. M a s s o n, *A propos d’Horapollon, l’auteur des Hieroglyphica*, „Revue des études grecques”, t. CV, 1992, s. 231–235; M. C a p r a r a, *Ἠραπόλλων φιλόσοφος e la σχολή di Alessandria alla fine del V secolo*, [w:] „Papiri filologici: miscellanea di studi. 2”, Firenze 1998, s. 7–32.

⁷⁴ W *Hieroglyphika* są jeszcze dwa hasła mogące budzić antychrześcijańskie skojarzenia. Jedno z nich brzmi: „Gdy wyobrażają kogoś, kto nigdy nie przebywał poza swoją ojczyzną — malują człowieka z osłą głową (*ὄνοκέφαλον*), ponieważ nie słyszy żadnych wiadomości ani nie rozumie wypadków przydarzających się cudzoziemcom” (I 23); przywodzi to na myśl stary pogański zarzut, że chrześcijanie czczą człowieka z osłą głową. W drugim hasle czytamy: „Gdy wyobrażają rzecz, która nie może się zdarzyć, malują stopy człowieka przechodzące się po wodzie. A także, kiedy inaczej chcą to przedstawić, malują bezgłowego człowieka odbywającego spacer. Jedno i drugie jest niemożliwe, więc słusznie zostało zastosowane dla wyobrażenia tego” (I 58); w tym przypadku byłaby to ewentualnie polemika z wizerunkiem Jezusa chodzącego po wodzie.

⁷⁵ Epifanios używa tego imienia w formie *Panther* (*Πάνθηρ*), inaczej niż Orygenes (*Πανθήρας*).

ἦν δὲ υἱὸς τοῦ Ἰακώβ, ἐπίκλην δὲ Πάνθηρ καλουμένου. Ἀμφότεροι οὗτοι ἀπὸ τοῦ Πάνθηρος ἐπίκλην γεννῶνται)⁷⁶. Tym samym Jezus, uważany za syna Józefa, mógł być znany jako syn *Ben Panthery*. Jest to wyraźnie sposób na „obłaskawienie” przeciwnika poprzez skierowanie polemiki na inne tory. Zamiast zwalczać istnienie Panthery, Epifanios — lub jego źródła — „adoptuje” go do rodziny Jezusa i tłumaczy, skąd się wzięła plotka o tym, że był on potomkiem osoby o tym imieniu. Ten bardzo sprytny sposób argumentacji zwyciężył, nie zaś zawile filozoficzno-teologiczne rozważania Orygenesusa.

Zaskakujące, że późniejsi autorzy, choć też włączają Pantherę do rodziny Jezusa, podступują inną drogą niż Epifanios. Najwcześniejszy ślad nowego wyjaśnienia fenomenu Panthery znajdujemy w tzw. „Nauczaniu nowo ochrzczonego Jakuba” (Διδασκαλία Ἰακώβου νεοβαπτίστου)⁷⁷, które powstało w bardzo specyficznym kontekście i momencie dziejów⁷⁸. W 628 r. cesarz Herakliusz, po wieloletnich krwawych wojnach, ostatecznie zatriumfował nad Persami. Bizantyńska rekonkwista Wschodu zaowocowała masakrami Żydów, którzy wcześniej wspierali Persów, dopuszczając się krwawych ekscesów wobec chrześcijan. W roku 632 cesarz nakazał przymusowy chrzest wszystkich wyznawców judaizmu. Już jednak w 636 r. nad rzeką Jarmuk Arabowie rozbili armię bizantyńską, w 638 r. zajęli Jerozolimę, a w 640 — Cezareę. W tej atmosferze nieznany autor napisał „Nauczanie Jakuba”, mające być zapisem dyskusji toczonej pomiędzy tytułowym bohaterem, siłą nawróconym na chrześcijaństwo, a innymi Żydami. Dialog ten miał się toczyć w Kartaginie 13 lipca 634. W rzeczywistości tekst powstał chyba w Palestynie, na pewno po 634 r.; natomiast jego *terminus ante quem* może być albo upadek Jerozolimy, albo Cezarei, najpóźniej zaś 646/647 r.⁷⁹

Na marginesie głównych rozważań w omawianym źródle pojawiła się kwestia pochodzenia Jezusa. Jeden z adwersarzy Jakuba, Żyd Izaak pytał (I 42), jak Jezus może pochodzić z rodu Dawida i Judy, skoro to Józef — wg „świętych pism i apokryfów” (τὰς θείας γραφὰς καὶ τὰ ἀπόκρυφα) — miał od nich się wywodzić, nie zaś Maria. W odpowiedzi Jakub mówi (I 42), że pewni Żydzi uważali Marię za kobietę z obcego ludu i opowiadali o niej najbardziej skandaliczne rzeczy (Τινὲς γὰρ τῶν Ἰουδαίων ἔλαβον ἄλλοεθνεῖς γυναῖκας, καὶ πολὺ ἐσκανδαλιζόμεν καγώ). Bóg jednak odsłonił tajemnicę jej pochodzenia, „posłał” mianowicie pewnego Żyda „do Ptolemais” i wyjaśnił rodowód Marii (ὁ ἀποκαλύπτων μυστήρια,

⁷⁶ Epiphanius, *Bände 1–3: Ancoratus und Panarion*, wyd. K. Holl, GCS, Leipzig 1915–1933, t. III, s. 458, lin. 6.

⁷⁷ *Doctrina Jacobi nuper Baptizati*, [w:] G. Dagron, V. Déroche, *Juifs et chrétiens dans en Orient Byzantine*, Paris 2010, s. 46–273.

⁷⁸ Poza wstępem autorstwa Dagrona (s. 17–46) do przywołanego wyżej wydania *Nauczania Jakuba* opracowanego przez Dagrona i Déroche’a, vide też: *Historia chrześcijaństwa*, t. IV: *Biskupi, mnisi i cesarze 610–1054*, red. G. Dagron, P. Riché, A. Vauchez, Warszawa 1999, s. 17–32 i 66–71.

⁷⁹ G. Dagron, V. Déroche, op. cit., s. 240–247.

ἔπεμψέ τινα Ἰουδαῖον ἐν Πτολεμαίδι, καὶ ἐξηγεῖτο τὴν γενεὰ τῆς ἁγίας Μαρίας). Otóż Żyd ów, który szydził z jej pochodzenia od Judy (Φησὶν ἐμπαίζων ὅτι τοῦ Ἰούδα ἐστίν), był wielkim nauczycielem Prawa w Tiberias i opowiadał, co następuje (I 42: ἡ δὲ ὁ Ἰουδαῖος ἐκεῖνος μέγας νομοδιδάσκαλος Τιβεριάδος, καὶ ἔλεγεν⁸⁰). W tym miejscu zaczyna się cytat z tego nauczania, który otwiera pytanie zadane przez Żyda: „Co chrześcijanie przypisują chełpliwie Marii?” (I 42: τί μεγαλύνουσιν οἱ Χριστιανοὶ τὴν Μαρῖαν), odpowiedź: „że jest córką Dawida, zatem nie [jest] matką Boga”⁸¹ (Θυγάτηρ ἐστὶ τοῦ Δαυὶδ καὶ οὐ θεοτόκος). Żydowski nauczyciel wykazuje zatem nielogiczność nauk chrześcijan: jeśli bowiem Maria ma być „córką” (tj. potomkinią) króla Dawida, nie może być jednocześnie matką istniejącego przed Dawidem Boga — nie jest zatem *Theotokos* (Matką Boga). Teraz nauczyciel zamieszcza genealogię Marii mającą dowieść, że działała ona długo po Dawidzie. Czytamy więc w jego wykładzie, że Maria była córką potomka Dawida — Joachima (i Anny), syna Panthery, który był bratem Melchiego — takie jest nauczanie Żydów z Tiberias (Ἰωακείμ δὲ υἱὸς ἐστὶ τοῦ Πάνθηρος. Πάνθηρ δὲ ἀδελφὸς ἦν τοῦ Μελχί, ὡς ἔχει ἡ παράδοσις ἡμῶν τῶν Ἰουδαίων ἐν Τιβεριάδι). Dalej żydowski nauczyciel podaje, że Melchi, syn Lewiego, poślubił wdowę po Mathanie (również potomku Dawida), która miała z pierwszego małżeństwa syna Jakuba. Kobieta ta urodziła Melchiemu Heliego. Tak więc Jakub i Heli byli braćmi przyrodnimi, mającymi tę samą matkę ale różnych ojców. Gdy Heli zmarł bezpotomnie, Jakub wziął za żonę wdowę po nim, która urodziła Józefa, męża Marii. Dlatego Józef był według Prawa synem Heliego, zaś według natury synem Jakuba. Cały ten wywód ma być — co warto jeszcze raz podkreślić — nauczaniem anonimowego żydowskiego znawcy Prawa, wygłoszonym w Ptolemais (Akko) w Galilei, który powołuje się w nim na nauki Żydów z Tiberias. Co prawda autor „Nauczania Jakuba” przytacza jego tezy w nieco innej intencji, tzn. aby pokazać, że sami Żydzi — za sprawą Boga, który „posłał” (ἔπεμψέ) owego żydowskiego nauczyciela — uważają Marię za potomkinię Dawida. Tymczasem przytoczony tekst ma wykazać, że Maria nie jest *Theotokos*.

Ta sam genealogia Marii (wyd. D a g r o n, D é r o c h e [2010], I 42, lin. 14–27) zachowała się też oddzielnie w przekładzie syryjskim w manuskrypcie z 886 r. przechowywanym w British Library (wyd. P O, t. VIII, s. 722). Passus ów został opatrzone tytułem poświęcającym, że pochodzi z „Nauczania Jakuba”. Dodatkowo „Kronika” Pseudo–Dionizego z Tel–Mahre wskazuje, że syryjskie tłumaczenie tej genealogii musiało powstać przed 775 r.⁸² Widać więc, że genealogia Marii, ukazanej jako wnuczka Panthery, musiała być w obiegu we wczesnym średniowieczu

⁸⁰ W przekładzie Déroche’a, ibidem, s. 132: *Ce Juif était un grand docteur de la Loi à Tibérias et il disait.*

⁸¹ W przekładzie Déroche’a, ibidem, s. 132: *Pourquoi les Chrétiens exaltent–ils Marie? C’est une fille de David et pas le mère de Dieu.*

⁸² Ibidem, s. 50–51.

i po grecku, i po syryjsku. O żywotności tej tradycji świadczy dobitnie późniejszy „Dialogus contra Iudaeos”⁸³ autorstwa Andronikosa.

Ten ostatni tekst znany jest obecnie tylko z łacińskiego przekładu z 1616 r.⁸⁴, sporządzonego na podstawie zaginionego greckiego manuskryptu z Biblioteki Wiedeńskiej. W poetyckim wstępie, zachowanym w języku greckim⁸⁵, autor przedstawia się jako bratanek lub siostrzeniec (ἀδελφόπαις — to dziecko brata lub siostry) cesarza „rzymskiego” (Αὐσόνων)⁸⁶ z rodu Komnenosów, zrodzony z ojca noszącego tytuł *sebastokrator* (ἐκ σεβαστοκράτορος εἰς γῆν προαχθεῖς). Tytuł ten, o czym informuje Anna Komnenna (*Alex.* III 4.1), utworzył Aleksy I Komnenos (cesarz 1081–1118) dla swego starszego brata Izaaka⁸⁷. Potem *sebastokratozem* był syn Aleksego I, a brat Jana II Komnenosa (ces. 1118–1143), też Izaak⁸⁸. Synem tego ostatniego był z kolei słynny Andronik I Komnenos (ces. 1183–1185)⁸⁹. Stąd w „Patrologia Graeca” dialog umieszczono pod imieniem tegoż właśnie Andronika; traktat miał powstać zanim sięgnął on po tron cesarski. W katalogu Biblioteki Bawarskiej zachowała się jednak nota, zgodnie z którą autorem dzieła był Andronikos Kamateros (zm. 1176)⁹⁰, bliski współpracownik syna i następcy Jana II, Manuela I Komnenosa (ces. 1143–1180). Matka Kamaterosa, Irena Doukaina, pochodziła z cesarskiego rodu⁹¹ i była siostrą cioteczną cesarza Jana II Komnenosa. Tym samym Andronikos Kamateros był „siostrzeńcem” (ἀδελφόπαις) tego cesarza. Jednak ojciec Kamaterosa, Georgios⁹², nie jest poświadczony jako *sebastokrator*, co utrudnia nieco identyfikację. Z drugiej strony Andronikos

⁸³ A. Lukyn Williams, *Adversus Iudaeos: A Bird's-Eye View of Christian Apologiae until the Renaissance*, Cambridge 1935, s. 181–187.

⁸⁴ PG 133, coll. 791–922.

⁸⁵ PG 133, coll. 793–794: Ἡ δογματικὴ τῶνδε τῶν λόγων χάρις, / τὴν Ἑβραϊκὴν ἐξελέγχουσα πλάνην, / τὰς εὐσεβεῖς δείκνυσι τοῖς πιστοῖς τριβουῖς. / Ἐγραψα δὲ αὐτὴν Ἀνδρόνικος ἐκ πόδου, ἀδελφόπαις ἄνακτος, Αὐσόνων γένους / Κομνηνοφουῶς, ἐκ σεβαστοκράτορος / εἰς γῆν προαχθεῖς, καὶ γλυκὴ βλῆψας φαῶς.

⁸⁶ Od mitycznego Ausona, syna Odysa i Kirke, który dał nazwę pierwotnym mieszkańcom Italii — Ausonom oraz ich ojczyźnie — Ausonii; vide P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław itd. 1990, s.v. *Auson*, s. 50–51.

⁸⁷ *Ox. Dict. of Byzantium*, s.v. *sebastokrator*, t. III, s. 1862 oraz s.v. *Komnenos Isaac*, t. II, s. 1144.

⁸⁸ *Ibidem*, s.v. *Komnenos Isaac*, t. II, s. 1146.

⁸⁹ Cesarz Andronik I Komnenos to niesłychanie barwna postać, która także w literaturze polskiej doczekała się odrębnej biografii: O. Jurawicz, *Andronikos I Komnenos*, Warszawa 1962. Zdaniem Ch. Diehla („Revue historique du sud-est européen”, t. VI, 1929, s. 213) to Andronik odpowiada za koncepcję nadczołwieka w myśli Nitzschego.

⁹⁰ G. Stadtmüller, *Zur Geschichte der Familie Kamateros*, „Byzantinische Zeitschrift”, t. XXXIV, 1934, s. 352–358; D. I. Polemis, *The Doukai: A Contribution to Byzantine Prosopography*, London 1968, nr 98. *Andronikos Kamateros Doukas*; *Ox. Dict. of Byzantium*, s.v. *Kamateros*, t. II, s. 1098.

⁹¹ D. I. Polemis, op. cit., nr 32, *Eirene Doukaina*.

⁹² *Ibidem*.

Kamateros napisał zachowany tzw. „Święty arsenał” (*Ἱερά Ὀπλοθήκη*)⁹³ — dialog polemiczny przeciw łacinnikom i Ormianom. Zatem może to on, nie zaś cesarz Andronik I, był również autorem podobnego „Dialogus contra Iudaeos”. Problem w tym, że w samym traktacie (rozdz. 41; *PG* 133, coll. 869) podano, iż Jerozolima została zniszczona przez Rzymian w 5563 r. od stworzenia świata przypadającego wg ery bizantyńskiej na 5508 r. p.n.e. (5563 — 5508 = 55 r. n.e.) Przeczytamy też, że do terażniejszości, czyli do roku 6818 (6818 — 5508 = 1310 r. n.e.) od stworzenia świata, Żydzi są w rozproszeniu już 1255 lat (55 + 1255 = 1310 r. n.e.)⁹⁴. Chociaż więc błędnie podano datę zburzenia Jerozolimy (55 zamiast 70 r. n.e.), tekst jako „współczesność” podaje dwukrotnie rok 1310. Zatem nie napisał go ani Andronik I, ani Andronikos Kamateros, obaj żyjący w XII w. Możliwe jednak to czternastowieczni kopiści zmienili liczebniki, aby chronologia tekstu odpowiadała ich epoce. W każdym razie autorstwo i czas powstania tekstu są wysoce niepewne.

„Dialogus contra Iudaeos” zawiera m.in. (rozdz. 38; *PG* 133, coll. 859–860) wyjaśnienie, że Maria pochodziła z rodu Dawida. Dowodząc tego autor powołuje się — jak podkreśla — nie na pisma chrześcijańskie, lecz na książkę, którą znalazł w Orestis (tj. Macedonii), w domu uczonego w Prawie Żyda Eliasza (*Quin editam Davidis genere atque stirpe Virginiem dabo, neque id vero ex nostratibus scriptis ac decretis, sed Judaico quodam libro, in quem Orestiade incidi apud Judaeum Eliam, legisperitum cognomine*). Autor cytuje passus z tej książki, w którym czytamy, że Maria jest z rodu Dawida, ponieważ była córką Joachima, syna Panthery i brata Malchiego. Obaj ostatni byli synami Lewiego, potomka Matthana, syna króla Dawida (*Siquidem femina est Davidae gentis, Anna matre, Joachimo parente nata, qui Pantheri fuit filius. Panther et Malchi fratres, filii Levi stirpis Matthan, cui David pater ex tribu Juda*). Dalej autor traktatu pisze, że inny potomek króla Salomona (syna Dawida), Matthan (różny od Matthana, wymienionego wyżej syna Dawida), miał syna Jakuba, ojca Józefa — męża Marii. Ponieważ jednak Matthan zmarł wcześniej, jego niewymieniona z imienia żona poślubiła Malchiego i miała z nim syna Heliego, będącego zatem przyrodnim bratem Jakuba. Heli zmarł bezpotomnie, dlatego syn jego brata Jakuba, Józef, występuje też jako syn Heliego (autor pisze jeszcze, że wymienieni w ewangeliach bracia i siostry Jezusa, to dzieci Józefa z wcześniejszego małżeństwa z Salome, podaje też dalszą genealogię tej rodziny). Przekaz ten jest zatem bardzo podobny do „Nauczania Jakuba”⁹⁵.

O ile relacje z „Nauczania Jakuba” oraz „Dialogus contra Iudaeos” Andronikosa podają identyczną genealogię, o tyle w tekście powstałym wiek po

⁹³ O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław 1984, s. 246–247.

⁹⁴ *Igitur accidit Hierosolymae vastitas anno ab orbe condito quinquies millesimo, quingentesimo tertio et sexagesimno: usque ad praesentem vero, sexies millesium octigentesimum, octarum et decimum: Judaei totis mille ducentis quinquaginta sine regno exulant.*

⁹⁵ A. Lukyn Williams, op. cit., s. 156.

„Nauczaniu” pojawi się istotna odmienność w tym rodowodzie. Chodzi o tzw. „De fide orthodoxa”⁹⁶ autorstwa greckiego teologa działającego w Jerozolimie, już pod arabskim panowaniem, Jana z Damaszku (ok. 675–ok.750)⁹⁷. Tekst ten został spisany w ostatnim okresie życia autora, po 743 r.⁹⁸ Pantheras — bo tej wersji imienia używa autor⁹⁹ — pojawi się na marginesie wywodów mających dowieść, że Maria pochodziła z rodu Dawida oraz tłumaczenia pozornych (wg Damasceńczyka) sprzeczności w ewangelicznych genealogiach Jezusa. Otóż według Ewangelii Mateusza (1,15–16) Józef był synem Jakuba, syna Matthana. W Ewangelii Łukasza (3,23–24) Józef to syn Helego, syna Maththata. Jan Damasceński wyjaśnia (IV 14): „Otóż Lewi, pochodzący z linii Nathana, syna Dawida, był ojcem Melchiego i Pantherasa, a Pantheras był ojcem Barpantherasa (tak bowiem się nazywał), Barpantheras zaś był ojcem Joachima (ὁ Λεὐὶ γέννησε τὸ Μελχὶ καὶ τὸν Πάνθηρα. ὁ Πάνθηρας γέννησε αὐτὸν πού ὀνομάσθηκε Βαρπάνθηρας. Αὐτός ὁ Βαρπάνθηρας γέννησε τὸν Ἰωακείμ), a Joachim — ojcem świętej Bogarodzicy. W linii Salomona natomiast, syna Dawida, Mathan miał za żonę niewiastę, z której urodził się Jakub. Po śmierci Mathana, Melchi z linii Nathana, syna Lewiego a brat Pantherasa, poślubił żonę Mathana, matkę Jakuba, i miał z nią Helego. Byli więc Jakub i Heli¹⁰⁰ braćmi z jednej matki, lecz Jakub z linii Salomona, a Heli — z linii Nathana. Ale Heli, pochodzący z linii Nathana, umarł bezdzietnie, i wtedy brat jego Jakub pochodzący z linii Salomona poślubił jego żonę i wydał potomstwo swemu bratu w osobie Józefa. Jest więc Józef według natury synem Jakuba z rodu Salomona, a według Prawa synem Helego z rodu Nathana” (przekł. Bronisław Wojtkowski).

Od genealogii podanej w „Nauczaniu Jakuba” oraz w „Dialogus contra Iudaeos” Andronikosa, wywód Damasceńczyka różni to, że Joachim (ojciec Marii) miał być synem Barpantherasa, syna Pantherasa, syna Lewiego. W poprzednich przekazach Joachim jest synem bezpośrednio Panthery, syna Lewiego — brak Barpanthery. Być może jest to jakaś pomyłka Jana lub jego źródeł, tym bardziej prawdopodobna, że imię Barpanther(as) znaczy „Syn Panther(as)” (byłby nim

⁹⁶ *Die Schriften des Johannes von Damaskos*, wyd. B. K o t t e r, t. III: *Expositio fidei*, Berlin 1973; przekł.: Jan Damasceński, *Wykład wiary prawdziwej*, przekł. i oprac. B. W o j t k o w s k i, Warszawa 1969.

⁹⁷ *Ox. Dict. of the Christian Church, s.v. John of Damascus; Ox. Dict. of Byzantium, s.v. John of Byzantium*, t. I, s. 1063–1064.

⁹⁸ *De fide orthodoxa* to tytuł przyjęty na łacińskim Zachodzie, grecki tekst nosi tytuł *Szczegółowy wykład wiary ortodoksyjnej* (Ἐκδοσις ἀκριβῆς τῆς ὀρθοδόξου πίστεως). Jest to trzecia część większego dzieła Jana — *Źródła wiedzy* (Πηγὴ γνώσεως), dedykowanego przybranemu bratu autora Kosmie biskupowi Majumy. Ponieważ Kosma został wyświęcony na biskupa w 743 r., jest to *terminus post quem* powstania *De fide orthodoxa*.

⁹⁹ Jan z Damaszku używa tego imienia w formie *Pantheras* (ὁ Πάνθηρας) i *Barpantheras* (ὁ Βαρπάνθηρας).

¹⁰⁰ UWAGA! W polskim przekładzie w tym miejscu błędnie pojawia się imię Melchi.

Joachim). Ktoś mógł zatem nie zrozumieć przekazu i pomnożyć osoby w genealogii rodziny. Możliwe jest jednak także inne wyjaśnienie — nie była to pomyłka, lecz świadomy zamysł mający osiągnąć dwa cele. Po dodaniu Barpanthery Maria stała się o pokolenie młodsza od Józefa, co jest zgodne z tendencją do ukazywania go jako starca. Poza tym, jak wdzieliśmy wyżej, w Talmudzie Babilońskim Jezus pojawia się jako Bar Pandera (tj. syn Pandery). Być może dodając imię Barpanther do genealogii odnoszono się w ten sposób polemicznie do wersji talmudycznej, wskazując, że Żydzi nie zrozumieli, iż Barpantheras to ojciec Joachima. Trzeba też zaznaczyć, że u Jana z Damaszku — inaczej niż w „Nauczaniu Jakuba” oraz u Andronikosa — za genealogią Marii nie stoją Żydzi, w każdym razie autor o tym nie wspomina.

Znamienne, że wersja Jana Damasceńskiego, z Pantherasem i Barpantherasem, była popularna w średniowieczu na łacińskim Zachodzie. Stało się tak dzięki Burgundio (ok. 1110–1193)¹⁰¹, juryście z Pizy, który w 1136 r. był członkiem poselstwa wysłanego przez cesarza Lotara III do Konstantynopola, do Jana II Komnenosa. Nie była to jedyna wizyta Burgundio nad Bosforem; nieco później, w latach 1168–1171 ponownie przebywał on w stolicy Bizancjum, tym razem jako wysłannik Pizy, zabiegający u cesarza Manuela I Komnenosa o interesy rodzinnego miasta. Między pierwszym a drugim poselstwem, gdzieś około 1153/1154 r., Burgundio przetłumaczył na łacinę tekst Damasceńczyka, dając mu tytuł „De fide orthodoxa”¹⁰². Stąd w „Złotej legendzie” Jakuba de Voragine z XIII w., znajdziemy powołanie na Jana z Damaszku i wykład przodków Marii, wśród których jest między innymi jej ojciec Joachima, syn Barpanthery i wnuk Panthery (*Melchi vero habuit fratrem nomine Panthera, qui genuit Barpanthera, et hic genuit Joachim, qui genuit gloriosam virginem Mariam*)¹⁰³.

Najtrudniej zrozumieć, dlaczego — jak czytamy w „Nauczaniu Jakuba” oraz u Andronikosa — Żydzi mieliby sami „oswajać” Pantherę przez włączenie go do rodziny Marii, choć (jak pokazuje Celsus i Talmud Babiloński) głosili, że jest on prawdziwym ojcem Jezusa i uwodzicielem jego matki. Znamienne, że ta ugodowa względem chrześcijan wersja pojawia się w Galilei (Tiberias, Ptolemais) w VII w., gdy cesarz Herakliusz nakazał przymusowy chrzest Żydów i trwały krwawe ich pogromy. Mniej więcej w tym samym okresie miała miejsce ostateczna redakcja Talmudu Babilońskiego, w którym czytamy, że Jezus to nieślubny syn Panthery. Może więc Żydzi podlegający w tym trudnym czasie władzy cesarza woleli nie drażnić chrześcijan opowieściami o cudzołóstwie Marii. Natomiast ich babilońscy

¹⁰¹ P. Classen, *Burgundio von Pisa. Richter, Gesandter, Übersetzer*, Heidelberg 1974; *Ox. Dict. of Byz.*, s.v. *Burgundio*, t. I, s. 340.

¹⁰² John of Damascus, *De fide orthodoxa: Versionis of Burgundio and Cerbanus*, wyd. E. M. Buytaert, New York 1955.

¹⁰³ Jacobi a Voragine *Legenda aurae*, wyd. T. Graesse, t. I–III, Dresden–Leipzig 1846–1890, cap. CCXXV, t. III, s. 939.

ziomkowie pod panowaniem Sassanidów, a potem Arabów, nie musieli liczyć się z chrześcijanami, stąd swobodnie pisali o Pantherze jako ojcu Jezusa.

ECHA PANTHERY W ŻYDOWSKICH POLEMIKACH WIEKÓW ŚREDNICH I EPOKI NOWOŻYTNEJ

Gdy jednak skonfrontujemy wersję poczęcia, przypisywaną przez autorów chrześcijańskich Żydom, z relacjami samych Żydów czasów średniowiecza i epoki nowożytnej okaże się, że Panthera — uwodziciel Marii — wciąż był popularną postacią opowieści znanych przede wszystkim ze słynnego „Toledot Jeszu”. Zdaniem większości badaczy był to średniowieczny utwór powstały na bazie tradycji sięgających pewnie późnego antyku¹⁰⁴. Na passus poświęcony Pantherze powołał się w X w. arabski pisarz Abu Jusuf Jakub al-Kirkisani¹⁰⁵, który relacjonował: „pojawił się Jezua, który według słów rabinów był synem Pandery, a znany jest on jako Isa ibn Mariçam”.

Z 1341 r. pochodzi akta procesu tocznego w Barcelonie przed trybunałem świętej inkwizycji, w których znajdują się zeznania Żyda Jucufa de Quatortze¹⁰⁶. Powiedział on: „Jezus, w którego chrześcijanie wierzą i czczą ani nie był Bogiem, ani jest Bogiem. To był złorzeczący bastard, którego cudzołożna matka poczęła w takich oto okolicznościach. W czasie wielkiego święta Żydów, Józef, mąż Marii, poszedł nocą do Świątyni, by być na porannych modlitwach. Wychodząc, zamknął drzwi domu, a klucz położył w miejscu koło bramy. Żonę pozostawił samą w domu. Pewien Żyd obserwował [Józefa] i zauważył, gdzie ten położył klucz. Po odejściu wspomnianego Józefa do Świątyni wziął klucz i otworzył drzwi do domu Marii, żony Józefa, z którą potem współżył i z nią począł syna”. Nie pada tu imię Panthery, jednak mamy też wersję zawierającą to imię, bardzo podobną to przytoczonego tekstu, w którym Józef idzie do Świątyni, a wtedy dochodzi od uwiedzenia.

¹⁰⁴ Najobszerniejszym opracowaniem w języku polskim jest wspomniana (przypis 27) książka J. I l u k a. Co do czasu powstania tego dzieła autor raz pisze (s. 16): „jeszcze u schyłku antyku nie był uchwytny w postaci zwanego tekstu (zwoju)”; innym razem deklaruje (s. 26): „Traktat istniał w czasach Talmudu, a rozpowszechnił się w średniowieczu”, co jednak znaczy „u schyłku antyku” i „w czasach Talmudu” nie wyjaśnia, w zamian zdaje się sugerować, że Celsus i talmudyczne opowieści (niektóre, jak ta o rabbinie Szymonie Azzaju, sytuowane na przełomie I i II w.) mogą wskazywać, na istnienie jakiegś bardzo wczesnej — jak to nazywa Iluk — „żydowskiej antyewangelii”. Nie ma jednak żadnego jednoznacznego poświadczenia istnienia odrębnego tekstu żydowskiego (tekstu, nie ustnie przekazywanych opowieści lub nauk), zawierającego opowieść o uwiedzeniu lub zgwałceniu Marii przez Pantherę, który to tekst byłby czytany w starożytności.

¹⁰⁵ J. I l u k, op. cit., s. 82; vide też: W. B a c h e r, *Qirqisani, the Karaites, and His Work on Jewish Sects*, „The Jewish Quarterly Review”, t. VII, 1895, s. 687–710.

¹⁰⁶ J. I l u k, op. cit., s. 86–87.

Opowieść taką przytoczył Johann Christoph Wagenseil (1633–1705), profesor historii i języków orientalnych na uniwersytecie w Altdorf, który w 1681 r. wydał książkę pod znamienym tytuł: „Tela ignea satanae. Hoc est: arcani et horribiles Judaeorum adversus Christum Deum et christianam religionem libri anecdoti”. Jest to zbiór antychrześcijańskich tekstów żydowskich zgromadzonych przez tego wydawcę i opublikowanych wraz z przekładem na łacinę. Wśród nich był jakiś wcześniejszy rękopis „Toledot Jeszu”, z którego pochodzi następujący przekaz¹⁰⁷: „Pojawił się bywalec u prostytutek, niegodziwiec, potomek z rodu Judy. Nazywał się Józef Pandera. Wysoki, dzielny w boju, o pięknej twarzy, większość czasu spędzał na cudzołóstwie, rozpuście, bójkach i kradzieży. Mieszkał w Betlejem. W sąsiedztwie jego domu mieszkała wdowa, której córka imieniem Maria, była fryzjerką czeszącą kobiety swego stanu — mowa o niej w Talmudzie. Gdy dorosła, matka zaręczyła ją z młodzieńcem zwanym Yohanana [Johanana]: był to człowiek skromny i pokorny, żył w bojaźni Bożej”. Ów Józef Pandera, nazywany dalej też Ben Pandera, uwiódł Marię podając się za jej męża Yohanana.

Z kolei Polier de Bottens, w swoim haśle „Mesjasz”, zamieszczonym w trzecim wydaniu encyklopedii francuskiej (t. XXI, Genève 1779), streszczając podobny przekaz pisał¹⁰⁸: „niejaki Panther lub Pandera, mieszkaniec Betlejem, został kochankiem młodej fryzjerki, która była żona Jochanana”. Przy okazji de Bottens dodał¹⁰⁹, że zna jeszcze wersję, według której do króla Heroda: „miały być kierowane skargi na cudzołóstwo Pantery i Marii, matki Jezusa. Nieobyczajność takiego postępowania do tego stopnia rozgniewała Heroda, że ten miał udać się do Betlejem i wymordować tam wszystkie dzieci”.

W tzw. rękopisie strasburskim z przełomu XVIII i XIX w.¹¹⁰ czytamy: „Mariam z Izraela, była zaręczona z człowiekiem pochodzącym z królewskiego rodu — Jochananem z domu Dawida. [Jochanan] komentował Torę i należał do tych, którzy boją się Niebios. Do ich domu zachodził pewien zuchwalec — Józef ben Pandera, któremu Mariam się podobała”. To ów Józef ben Pandera, czyli Józef syn Pandery, udając męża uwodzi kobietę (przypomnijmy, że wg Epifaniosa, Józef — mąż Marii — był synem Jakuba, zwanego Pantherą).

O ile w przytoczonych opowieściach Maria, żona Jehonana (Yehonana) zostaje uwiedziona przez lubieżnika Pandere, o tyle istnieją również przekazy, według których to Pandera — czy w zasadzie Ben Pandera — jest jej mężem, uwodzicielem zaś Jehonana (różna pisownia imienia). Tzw. rękopis wiedeński z XVIII w. przynosi bowiem taką opowieść¹¹¹: „żył pewien człowiek pochodzący z domu Dawida. Na imię miał Józef ben Pandera, a żona jego nazywała się Mariam. W są-

¹⁰⁷ Ibidem, s. 93–95

¹⁰⁸ Ibidem, s. 107.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 109.

¹¹⁰ Ibidem, s. 134–135.

¹¹¹ Ibidem, s. 111.

siedztwie Józefa mieszkał pewien łajdak, którego zwano Jochanan Łobuz — przestępca i cudzołożnik”. To on nocą, udając nieobecnego Józefa ben Pandere, uwiódł jego żonę i stał się ojcem Jezusa. Tradycja żydowska waha się zatem, Panthera jest najczęściej uwodzicielem żony Jehonana/Yehonana/Johonana, rzadziej jej mężem jako Józef ben Pandera. Mimo to mamy wyraźnie kontynuację nurtu znanego się z Talmudu Babilońskiego.

NAGROBNA INSKRYPCJA ABDESA PANTERY

W 1859 r., podczas prac przy budowie kolei w Bingerbrück nad Renem, odkryto cmentarz z czasów rzymskich. Jeden ze znalezionych wtedy nagrobków, należący do rzymskiego żołnierza, obecnie znajdujący się w muzeum w pobliskim Bad Kreuznach¹¹², szybko stał się wielką sensacją i tchnął nowego ducha w dyskusje i polemiki wokół Pantery. Jest to płaskorzeźba ukazująca mężczyznę mniej więcej naturalnej wielkości, odzianego w sięgającą kolan tunikę, z tzw. *apron*¹¹³, z mieczem przy boku. Górna część wizerunku, do ramion, została zniszczona. Pod stopami biegnie znakomicie zachowany napis (*CIL XIII 7514 = ILS 2571*):

TIB(erius) IUL(ius) ABDES PANTERA
SIDONIA ANN(orum) LXII
STIPEN(diorum) XXXX MILES EXS(ignifer?)
COH(ortis) I SAGITTARIORUM
H(ic) S(itus) E(st)

(„Tyberiusz Juliusz Abdes Pantera / z Sydonu¹¹⁴, lat 62, / żołnierz pobierający żołd 40 lat, były chorąży(?) / kohorty¹¹⁵ I łuczników / tutaj spoczywa”).

W przypadku tego znaleziska istotny jest kontekst topograficzny. Bingerbrück jest obecnie dzielnicą Bingen, czyli antycznego Bingium, niewielkiego garnizonowego miasteczka. Było to dość ważne strategicznie miejsce, w którym rzeka Nahre (rym. Nava) wpada do Renu. Obie płyną wśród wzgórz dolinami, którymi biegły ważne szlaki komunikacyjne: jeden wzdłuż zachodniego brzegu Renu, wiodący do Mogontiacum (dziś Metz), drugi zaś północnym brzegiem Nahre na zachód,

¹¹² Vide O. K o h l, *Die römischen Inschriften und Steinsculpturen der Stadt Kreuznach*, Kreuznach 1880.

¹¹³ Vide M. C. B u s h o p, *The early imperial apron*, „Journal of Roman Military Equipment Studies”, t. III, 1992, s. 81–104.

¹¹⁴ A w zasadzie, dosłownie: „Pantera Sydońska”, ale na ten temat vide dalej.

¹¹⁵ Rozwinięcie skrótu: MILES EXS(ignifer?) / COH(ortis) wydaje się najlepsze z punktu widzenia poprawności językowej oraz tradycji epigraficznej; zgodnie z nimi podawano stanowisko żołnierza w *nominativus* oraz nazwę oddziału, w którym je pełnił w *genetivus*. Inne propozycję, na przykład EXS COH(orte) — czyli: „z kohorty”, wydają się niedobre, choć krążą po różnych — szczególnie nieprofesjonalnych — publikacjach i stronach internetowych.

do głównego miasta regionu, Augusta Treverorum (Trewir). Garnizon stacjonujący w Bingium strzegł więc drogi z wnętrza Germanii do Trewiru oraz osłaniał most i przeprawę na Nahre. Garnizon ten rezydował w niewielkim *castellum*, które było usytuowane w widłach obu rzek, na południe od ujścia Nahre do Renu. Fort znajdował się na wzgórzu, na który dziś stoi zamek Klopp¹¹⁶. Miejsce to zwano wcześniej Drusenburg lub Drususburg, co jest dalekim echem niosącym wspomnienie początków rzymskiego *castellum*, które powstało w tym miejscu zapewne ok. 11–10 r. p.n.e. z inicjatywy Druzusa, pasierba cesarza Augusta¹¹⁷.

Cmentarze z czasów rzymskich znajdowały się po obu stronach ujścia Nahre do Renu, przy drodze biegnącej z północy na południe, u podnóża wzgórz. Jak wskazują inskrypcje, w czasach wczesnego cesarstwa w Bingium stacjonowali żołnierze wojsk pomocniczych co najmniej trzech oddziałów: *cohors IV Delmatarum*, *cohors I Pannoniorum*, *cohors I Sagittariorum*. W tej ostatniej służył Abdes Pantera. Jego nagrobek odkryto nie w samym Bingium, lecz po drugiej, północnej stronie Nahre, mniej więcej na wysokości dzisiejszego dworca kolejowego w dzielnicy Bingerbrück, u podnóża wzgórza schodzącego łagodnie do Renu. Na cmentarzu tym pochowano również innych żołnierzy z jego formacji, których inskrypcje przynoszą dość istotną informację.

Napis z nagrobka niejakiego Hyperanora (dziś również w muzeum w Bad Kreuznach), bliźniaczo podobnego do pomnika Abdesa Pentery, głosi (CIL XIII 7513 = ILS 2570): *Hyperanor Hyperano/ris f(i)lius Cretic(us) Lappa, mil(es) cho(rtis)*¹¹⁸ / *I Sag(ittariorum), ann(or)um LX, stip(endiorum) XVIII, / h(ic) s(itus) e(st)*, czyli: „Hyperanor, Hyperano/ra syn, Kreteńczyk, z Lappa, żołnierz kohorty / I łuczników, lat 60, pobierający żołd [lat] 18/, tutaj spoczywa”. Są jeszcze dwie gorzej zachowane inskrypcje z Bingen, wyryte na nagrobkach żołnierzy służących w *cohors I Sagittariorum*, którzy pochodzili z Syrii. Pierwszy nich występuje pod częściowo tylko zachowanym imieniem jako: *Biddu[...]*, syn Astora, z Tripolis — Syryjczyk (CIL XIII 7512)¹¹⁹. Imię drugiego nie zachowało się, ale można przeczytać określenie „*Surus*”, czyli „*Syrus*” (Bingen, MZ 3, 103)¹²⁰. Wyraźnie zatem

¹¹⁶ Jest to dziewiętnastowieczna rekonstrukcją średniowiecznej budowli, powstałej w XIII w., zniszczonej w toku nowożytnych wojen między Francją i Niemcami.

¹¹⁷ Bingium zostało wymienione w: Tac. *Hist.* V 70; Amm. XVIII 2,4 (jako *Vinco*); Ausonius, *Mosella* 2; *Tabula Peutingeriana* (Bingium); *Notitia dignitatum*, occ. 41: (Bingio).

¹¹⁸ W tym miejscu jest błąd kamieniarski: *cho(rtis)*, zamiast: *coh(ortis)*.

¹¹⁹ *Biddu[...]* *Astor(is) f(i)lius Tripo(li) [Sur]us, c(o)h(ortis) I Sag(ittariorum) a(n)norum XXVII, st(ipendiorum) XV, h(ic) s(itus) est. Asipa[...]*. Tu znamienne, że pobierał on żołd 15 lat, miał zaś żyć lat 27, co oznaczałoby, że zaciągnął się w wieku ok. 12 lat! Ale pierwszy X w liczebniku XXVII jest mocno uszkodzony, poza tym mógł go poprzedzać inny znak, w sumie więc wiek tego żołnierza w chwili zgonu nie jest pewien. Z kolei Hyperanor w chwili śmierci miał 60 lat, w swoim oddziale zaś służył 18 lat, wstąpił więc do niego w wieku 42 lat.

¹²⁰ . . . *natione Surus, miles exs eh. I Sagittariorum an. . . stip. . . I, h. s. e. L. Val. Le ... f.c;* vide też: *Das rheinische Germanien in den antiken Inschriften*, wyd. A. R i e s e, Berlin 1914, s. 179.

w oddziale Abdesa Pantery służyli łucznicy z różnych wschodnich ziem cesarstwa: Syrii, Krety, Sydonu.

Abdes Pantera był ewidentnie — na co wskazuje nazwa jego oddziału — żołnierzem wojsk pomocniczych rekrutowanych spośród ludzi nieposiadających obywatelstwa rzymskiego. Jego *praenomen* (Tiberius) oraz *nomen* (Iulius) wskazują, że obywatelstwo to dostał od cesarza Tyberiusza (zatem w latach 14–37), zgodnie z ówczesną zasadą — albo po przejściu na emeryturę, albo po 25 latach służby. Zanim stał się Rzymianinem nosił imię Abdes, które po nadaniu obywatelstwa rzymskiego stało się *cognomen*. Znaczenie tego imienia nie jest jasne, ale wywodzi się ono od aramejskiego *ebed*, co znaczy „sługa” (może „Sługa Isis”?)¹²¹. Nosili je również Żydzi¹²². Jednak sugestie, że Pantera z Bingen miał żydowskie pochodzenie, a jego rodzina wyznawała judaizm lub sympatyzowała z tą religią, są już tylko spekulacjami prowadzącymi w kierunku pewnej hipotezy (do czego jeszcze wrócę)¹²³.

Abdes Pantera pochodził zapewne z Sydonu w Fenicji, choć określenie *Sidonia* (zdaniem De s s a u a: *domicilium*) może budzić pewien niepokój. Jest to bowiem *femininum*, nie odnosi się zatem do imienia mężczyzny w rodzaju męskim (Tiberius Iulius Abdes). Gdyby tak było, mielibyśmy formę *Sidonius*, podobnie jak Hyperanor to *Creticus*; także pozostali wymienieni wyżej żołnierze są określania mianem *Surus*. Słowo *Sidonia* łączy się więc z poprzedzającym je *Pantera* i znaczy dosłownie „Pantera Sydońska”.

Samo „Pantera” to wg Dessaua (*ILS 2571*) *agnomen*, czyli przydomek, zdaniem Alfreda von Domaszewskiego — *signum*, „uszczypliwe wojskowe przezwisko”¹²⁴. W obu przypadkach rodzaj *supernominum*. Tak jak zapisano je w inskrypcji, jest to łacińska transliteracja greckiego Πανθήρα, z tym, że zamiast *theta* mamy „t”. Greckim słowem w rodzaju męskim (ὁ πάνθηρ¹²⁵) lub żeńskim (ἡ πανθήρα) nazywano różne koty drapieżne, najczęściej cętkowane¹²⁶. Sugeruje to, że Abdes był zwinny jak pantera, choć znów znajdziemy interpretację, że cho-

¹²¹ A. De i s s m a n n, *Licht vom Osten*, Tübingen 1909, s. 45, przypis 2 (II wyd. Tübingen 1923).

¹²² Ibidem, s. 45, przypis 1, z powołaniem na papyrus (*BGU III 715*) z Fajum z 101/102 r. n.e., w którym występuje A(-)nchorimfis, syn Panthera (A(-)γχορίμφης Πανθήρος).

¹²³ J. D. T a b o r, *The Jesus Dynasty. The Hidden History of Jesus, His Royal Family, and the Birth of Christianity*, New York–London–Toronto–Sydney 2007, s. 69 (o fenomenie tej zadziwiającej książki vide dalej).

¹²⁴ A. De i s s m a n n, *Der Name Panthera*, „Orientalische Studien Theodor Nöldeke zum siebzigsten Geburtstag”, red. C. B e z o l d, t. II, Giessen 1906, s. 871–875, zwłaszcza s. 873.

¹²⁵ L i d d e l l — S c o t t, s.v. πάνθηρ.

¹²⁶ Wg ibidem (s.v.) greckie ἡ πανθήρα to również: *a birdcatcher's whole (future) catch*, co poświadcza Ulpianus (Dig. 19.1.11.18). Z kolei πάνθηρος, ov to *supporting all animals*, γῆ. Sprawę komplikuje jeszcze łacina (vide *Ox.Lat. Dict. s.v.*), w której *panthera, ae* (= gr. πάνθηρ) to leopard (*Felis pardus*) lub inny cętkowany kot drapieżny, ale *panthera, ae* (= gr. πάνθηρος) to również: *The whole of a single catch (made by a fowler)*; nadto łacińskie *panther, eris* to sidła (vide Varro Ling. 5.100: *rethe quoddam panther*), np. siatka do łapania ptaków. Biorąc pod uwagę, że inskrypcja podaje

dzi o „dziką i pożądlivą naturę” tego człowieka (ale to znów grunt pod pewną hipotezę)¹²⁷.

Istotną kwestią jest chronologia życia Abdesa Pantery, który zmarł w wieku lat 62, w wojsku zaś służył aż 40 lat. Ponieważ w inskrypcji widnieje jako *exs(ignifer?)* — zatem był chorążym kohorty, który odszedł na emeryturę w tym stopniu. Nie zmarł więc jako żołnierz służby czynnej. Przyjmując zatem, że wstąpił do wojska mając (dla równego rachunku) ok. 20 lat, służył w nim lat 40 i w wieku ok. 60 lat odszedł na emeryturę, zmarł zatem mniej więcej dwa lata później. Kluczową kwestią jest przełożenie tych danych na chronologię bezwzględną. Jediną przesłanką jest uzyskanie obywatelstwa od Tyberiusza, czyli między 14 a 37 r. Skoro służył 40 lat, oznacza to, że karierę wojskową zaczął między 25 r. p.n.e. (40 — 14 — 1 [rok 0] = 25) a 2 p.n.e. (40 — 37 — 1 [rok 0] = 2).

Ponieważ *castellum* w Bingium powstało ok. 11/10 r. p.n.e., Abdes najpierw służył gdzieś indziej. Adolf Deissmann w artykule z 1906 r. powołał się na ustne sugestie swego przyjaciela von Domaszewskiego, który powiedział mu, że kohorta Pantery została w 6 r. n.e. przeniesiona z Syrii do Dalmacji, a w 9 r. n.e. przetruciona nad Ren¹²⁸. Za Deissmannem powtórzył to w artykule z 1917 r. Patterson¹²⁹. Później sąd ten zaczął żyć własnym życiem, powtarzany jako *communis opinio*; w którymś momencie zamiast o Syrii, zaczęto pisać o Judei lub Palestynie — jak w książce Tabora¹³⁰. Kluczowe są oczywiście losy cohors I Sagittariorum¹³¹, te zaś są ściśle związane z sytuacją na rzymskim Wschodzie po śmierci Heroda Wielkiego w 4 r. p.n.e. oraz z kunsztowną hipotezą, która najpełniejszy (i najbardziej absurdalny) kształt przybrała w szalenie popularnej, choć pseudonaukowej książce wspomnianego już Tabora. Jej autor (*Chair of the Department of Religious Studies at the University of North Carolina at Charlott*) jest przekonany, że Abdes Pantera uwiódł lub zgwałcił Marię z Nazaretu, gdy w 4 r. p.n.e. maszerował z rzymską armią z Syrii do Jerozolimy. Wiele lat potem dokonał żywota w Bingium. Nie jest to zresztą hipoteza nowa, krążyła ona od dziesięcioleci w różnych publika-

zapisaną po łacinie wersję PANTERA, może to być odwołanie do drapieżnego kota, ale też może do siatek, siatki itp.

¹²⁷ J. D. Tabor, op. cit., s. 64.

¹²⁸ A. Deissmann, op. cit., s. 873: *Die Bogenschützen-Kohorte, in welcher der Mann diente, ist, wie mir ebenfalls DOMASZEWSKI mitteilt, im Jahre 6 n. Chr. Aus Syrien nach Dalmatien und 9 n. Chr. von da den Rhein gekommen.*

¹²⁹ L. Patterson, *Origin of the name Panthera*, „Journal of Theological Studies”, t. XIX, 1917, s. 79–80.

¹³⁰ J. D. Tabor, op. cit., s. 69.

¹³¹ P. Holder, *Studies in the Auxilia of the Roman Army from Augustus to Trajan*, Oxford 1980; idem, *Auxiliary Deployment in the Reign of Hadrian*, [w:] *Documenting the Roman Army. Essays in Honour of Margaret Roxan*, red. J. J. Wilkes, London 2003, s. 101–145; A. K. Goldsworth, *The Roman Army at War 100 B.C. — A.D. 200*, Oxford 1996, s. 190.

cjach. Jednak Tabor uczynił z niej powszechnie komentowaną wersję wydarzeń. Zobaczymy, jakie są jej podstawy źródłowe.

PANTERA I BURZLIWE WYPADKI 4 R. P.N.E.

Jeszcze Deissmann¹³² i Patterson¹³³ wskazali wiele innych postaci, znanych z materiału epigraficznego, noszących imię Panthera¹³⁴. Imię to pojawia się także w materiale papirologicznym (BGU III 715). Nosiło je zatem więcej osób, choć tylko żołnierz z Bingen żył na przełomie er i można starać się „wywieść” go ze Wschodu i połączyć z dziejami Galilei i Nazaretu. „Wywód” ten jest jednak bardzo chwiejny — chodzi o burzliwe wydarzenia mające miejsce po śmierci Heroda¹³⁵, znane z przekazu Józefa Flawiusza, zarówno z jego wcześniej powstałej „Wojny żydowskiej” (*BJ*)¹³⁶, jak z napisanych nieco później „Dawnych dziejów Izraela” (*Ant.*)¹³⁷.

Herod zmarł na przełomie marca i kwietnia 4 r. p.n.e.¹³⁸ Po licznych perturbacjach podzielił w testamencie swoje królestwo pomiędzy trzech synów: Archelaosa, Antypasa i Filipa (*BJ* I 665, *Ant.* XVII 188–189). W dzień święta paschy Archelaos krwawo stłumił zamieszki w Jerozolimie (*BJ* II 5–13, *Ant.* XVII 206–218). Następnie, chcąc uzyskać zatwierdzenie testamentu ojca, udał się z liczną świtą do Rzymu, pozostawiając opiekę nad królestwem bratu Filipowi (*BJ* II 14; *Ant.* XVII 219). Nad Tyber rychło wyruszył również Antypas, aby osobiście dopilnować swoich interesów (*BJ* II 20, *Ant.* XVII 224). Jeszcze w Cezarei Palestyńskiej Archelaos spotkał cesarskiego prokuratora Sabinusa¹³⁹, który (*BJ* II 16): „właśnie zmierzał do Judei, aby zabezpieczyć pozostałe po Herodzie mienie” (por. *Ant.*

¹³² A. Deissmann, op. cit., s. 871–875; idem, *Licht vom Osten*, Tübingen 1909, s. 46–47 (II wyd. Tübingen 1923).

¹³³ L. Patterson, op. cit., s. 79–80.

¹³⁴ *CIL* XI 1421 = *ILS* 140: Pisae, 4 n.e.: *decurio* — *L. Otacilius Q. f. Panthera*; *CIL* X 8058, 29 z Pompejów, przed 79 n.e.: *T. D. ... MF. Men. Pantherae*; *CIL* V 6000a, Mediolan (I w. n.e.): *M' Cutio Ti. f. Pantherae*; *CIL* III, p. 1978 diplom. XLVII (133 n.e.): *alae I Ulpiae Contar(iorum miliariae) cui L. Aufidius Panthera Sisin(a)*; *CIL* VII 18 (Portus Lemanae — Lympne, Kent, w Brytanii): *[Nep]tu[no] aram [L.] Aufidius[us] Pantera praefect(us) clas(sis) Brit(annicae)* — zob. też Plin. NH 8,17,64; inne: *CIL* III 2216, 2257, 2496, 2551, 2692, 3162, 3166 (Dalmacja); *CIL* V 2439; *CIL* IX 277, 483 (Italia); *CIL* XII 4291, 4590 (Galia).

¹³⁵ Vide E. M. Smallwood, *The Jews under Roman Rule From Pompey to Diocletian. A Study in Political Relations*, Boston–Leiden 2001, s. 105–119.

¹³⁶ Josephus, *The Jewish War*, wyd. H. St. J. Thackeray, t. I–II, The Loeb Classical Library, London–Cambridge Mass. 1961 [dalej: *BJ*].

¹³⁷ Josephus, *Jewish Antiquities*, Books 16–17, wyd. R. Marcus, A. Wikgren, The Loeb Classical Library, London–Cambridge Mass. 1963 [dalej: *Ant.*].

¹³⁸ Co do daty, vide E. M. Smallwood, op. cit., s. 104, przypis 158.

¹³⁹ *PIR*, s.v. S. 33.

XVII 221). Archelaos, przewidując jakie będą jego działania, już wcześniej zaprosił do Cezarei namiestnika Syrii Warusa. Ten wymógł na Sabinusie przyrzeczenie zaprzestania działań do czasu decyzji Augusta w sprawie władztwa i majątku Heroda. Sabinus miał czekać na to w Cezarei (*BJ* II 17, *Ant.* XVII 222). Po odpłynięciu Archelaosa, Warus udał się do Jerozolimy (*BJ* II 40), aby uspokoić ewentualnych wicherzycieli i pozostawiwszy w mieście jeden z trzech syryjskich legionów, wrócił do Antiochii (*BJ* II 40, *Ant.* XVII 251). Wtedy jednak do Jerozolimy przybył Sabinus (*BJ* II 41), który przy pomocy żołnierzy Warusa oraz własnych niewolników zaczął grabić bogactwa Heroda. Działania te doprowadziły do rebelii w dzień Pięćdziesiątnicy¹⁴⁰ (*BJ* II 42; por. *Ant.* XVII 254), czyli pod koniec maja 4 r. p.n.e. Przerażony prokurator wezwał listownie na pomoc Warusa (*BJ* II 45; *Ant.* XVII 256).

W tym czasie bunt wybuchł już w wielu miejscach dawnego królestwa Heroda¹⁴¹ (*BJ* II 55–65, *Ant.* XVII 269–285). Nas interesuje szczególnie jedna z tych rebelii. Józef Flawiusz pisze (*BJ* II 56): „w Sefforis w Galilei Juda, syn Ezechiasza, owego męża, który niegdyś¹⁴² jako herszt rozbójników pustoszył kraj i przez króla Heroda został pokonany¹⁴³, zebrał znaczną grupę ludzi i wdarł się do zbrojowni królewskich, po czym rozdawszy oręż swoim zwolennikom napadał na tych, którzy wyciągali rękę po władzę”. Nieco tylko szerzej relacjonował później te same wydarzenia w „Dawnych dziejach Izraela” (*Ant.* XVII 271–272): „Był niejaki Juda, syn herszta rozbójników Ezechiasza, męża o ogromnej sile i z wielkim trudem ujętego niegdyś przez Heroda. Ten to Juda zebrał bandę wykolejeńców w okolicach Sefforis w Galilei, napadł na zamek królewski, zabrał broń, która się w nim znajdowała, rozdał ją pomiędzy swoich towarzyszy i zrabował wszystkie przechowywane tam pieniądze. Był postrachem dla wszystkich, obrabowywał każdego, kto wpadł mu w ręce. Opanowany był wielką ambicją sięgającą aż po tron, lecz nagrodę tę zamyślał osiągnąć nie tyle wypróbowanym męstwem, ile drogą niezmiernych krzywd ludzkich”.

Sefforis leżało tylko kilka kilometrów od Nazaretu. W tym kontekście ważne jest to, co Józef Flawiusz pisze o reakcji Warusa na te powstania, a w szczególności na rebelię Judy. Otrzymałszy pismo Sabinusa, Warus przygotował interwencję zbrojną (*BJ* II 67): „wziąwszy tedy dwa pozostałe legiony oraz cztery przynależne do nich oddziały jazdy, ruszył ku Ptolemais, gdzie wyznaczył punkt zborny także dla wojsk posiłkowych przysłanych przez królów i dynastów” (por. *Ant.* XVII 286). Wojska przysłał między innymi Aretas IV król Nabatejczyków

¹⁴⁰ E. M. Smallwood, op. cit., s. 110.

¹⁴¹ Ibidem, s. 110–113.

¹⁴² Tzn. w 47 r. p.n.e., vide ibidem, s. 112 oraz U. Rappaport, *How Anti-Roman Was the Galilee?*, [w:] *The Galilee in Late Antiquity*, red. L. I. Levine, Cambridge, Massachusetts–London 1992, s. 95–102, zwłaszcza s. 97–98.

¹⁴³ Vide *BJ* I 204–205; *Ant.* XIV 159–160.

(9 p.n.e.–40 n.e.). W armii Warusa znalazły się też oddziały z fenickiego Berytos, ponieważ Józef Flawiusz pisał o Warusie: „dobrał sobie nadto tysiąc pięćset ciężkozbrojnych żołnierzy z Berytu, kiedy przechodził przez to miasto” (*BJ* II 67: προσέλαβεν δὲ καὶ παρὰ Βηρυτίων διερχόμενος τὴν πόλιν χιλίους καὶ πεντακοσίους ὀπλίτας). W paralelnej relacji w „Dawnych dziejach Izraela” Warus dostaje pomoc od mieszkańców Berytos, gdy przechodzi przez ich miasto: „nadto Berytejczy, kiedy ciągnął przez ich miasto, dali mu posiłki w liczbie tysiąca pięćset ludzi” (*Ant.* XVII 287: καὶ Βηρυτίοι διόντι αὐτῶν τὴν πόλιν ἐπικούρους πεντακοσίους καὶ χιλίους, πέμπει).

Z Ptolemais Warus wysłał do Galilei oddział, którym według „Wojny żydowskiej” dowodził jego przyjaciel Gajusz (*BJ* II 68: Γάιον ἡγεμόνα τῶν αὐτοῦ φίλων ed. Thackeray; τῷ υἱῷ Α), zaś według „Dawnych dziejów Izraela” — niewymieniony z imienia syn Warusa i wspomniany Gajusz (*Ant.* XVII 288: σταθείσης δ’ ἐν Πτολεμαΐδι πάσης ἤδη τῆς δυνάμεως μέρος τι ταύτης τῷ υἱῷ παραδοῦς [καὶ] ἐνὶ τῶν αὐτοῦ φίλων Γαλιλαίους ἐξέπεμπεν πολεμεῖν, οἱ ὑπὲρ τῆς Πτολεμαΐδος ἐχόμενοι κατοικοῦσιν). Przekaz jest wyraźnie popsuty i zdaniem badaczy nie chodzi o syna, lecz raczej o siostrzeńca Warusa, Lucjusza Noniusza Asprenasa¹⁴⁴. Niezależnie od tych wątpliwości pewne jest, że oddział ten (*BJ* II 68): „rozproszył zachodzących mu drogę nieprzyjaciół, zajął i spalił miasto Sefforis, a jego mieszkańców zaprzedał w niewolę” (por. *Ant.* XVII 289). Główne siły pod wodzą samego Warusa, przez Samarię, Arus, Sapfo/Samfo i Emaus, pomaszerowały do Jerozolimy (*BJ* II 69–72, *Ant.* XVII 289–291). Na wieść o nadejściu Rzymian rebelianci uciekli z miasta, a mieszkańcy otworzyli bramy i ukorzyli się przed namiestnikiem (*BJ* II 73, *Ant.* XVII 292–293). Przed wkroczeniem Warusa, z Jerozolimy czmychnął Sabinus, uciekając do Cezarei (*BJ* II 274, *Ant.* XVII 294). Nie miał odwagi stanąć przed Warusem. Namiestnik Syrii spacyfikował kraj, kazał ukrzyżować około 2 tys. buntowników i wrócił do Antiochii, pozostawiwszy w Jerozolimie ten sam legion, który już wcześniej tam osadził (*BJ* II 75–79, *Ant.* XVII 295–297).

Dalsze wypadki nie mają dla nas znaczenia, wystarczy tylko przypomnieć, że August uczynił Archelaosa etnarchą Judei, Samarii i Idumei. Antypasowi jako tetrarsze dał Galileę i Pereę, zaś Filip — też z tytułem tetrarchy — władać miał Bataneę, Trachonitis i Auranitis (*BJ* II 93–96, *Ant.* XVII 317–320). Warto zaznaczyć, że interwencja rzymska odbiła się szerokim echem w tradycji żydowskiej, jak tzw. „wojna Warusa”¹⁴⁵. W tym miejscu ważniejsze jest jednak to, że zmierzając do Ptolemais, Warus zbierała oddziały posiłkowe w miastach Fenicji, z których Józef Flawiusz wymienia Berytos. W „Dawnych dziejach Izraela” (XVII 296) historyk dodaje jeszcze, że Warus: „Następnie rozpuścił żołnierzy

¹⁴⁴ R. Syme, *The Augustan Aristocracy*, Oxford 1989, s. 314–315.

¹⁴⁵ E. M. Smallwood, op. cit., s. 113.

[Aretasa?¹⁴⁶], którzy mu już do niczego nie byli przydatni i wyłamywali się z karności, a nie licząc się z jego życzeniami i rozkazami i pragnąc zaspokoić swą chciwość, dopuszczali się licznych przestępstw” (μετὰ δὲ τοῦτο τὴν μὲν αὐτοῦ στρατιὰν ἀποπέμπεται, χρήσιμον μὲν ὄρων ἐπ’ οὐδαμοῖς οὔσαν πράγμασιν: πολλὰ δὲ ἠτάκτητο αὐτοῖς καὶ παρήκουστο τῶν δογμάτων καὶ ὧν ἠξίου Οὐάρου ἐφέσει κερδῶν, ἃ ἐκ τοῦ κακουργεῖν περιεγίνοντο αὐτοῖς). Pytanie, czy rozpuszczono też oddziały z Berytos? I jaki był ich status? Dobrowolne posiłki od miasta, czy rzymskie wojska pomocnicze? Poza tym droga z Syrii do Ptolemais biegła nie tylko przez Berytos, lecz również przez Sydon. Stąd zapewne pochodził Abdes Pantera, który 40 lat służył w cohors I Sagittariorum. Mógł więc brać udział w wyprawie Warusa, zburzeniu Sefforis i pacyfikacji Galilei, mniej więcej w czasie, gdy w Nazarecie poczęty został Jezus. Wystarczy spojrzeć na mapę i układ dróg¹⁴⁷, aby ulec czarowi pewnej hipotezy: oto z Sefforis biegną drogi na północny zachód do Ptolemais (Akko) nad Morzem Śródziemnym oraz na wschód, w kierunku Jeziora Galilejskiego i leżącej nad nim Tiberias, jak również na południe, ku Jerozolimie i Cezarei. Abdes Pantera mógł zatem maszerować tuż pod Nazaretem, albo potem — po rozpuszczeniu swego oddziału — pustoszyć Galileę. Co robią niekarni żołnierze podczas takich eskapad z miejscowymi kobietami jest chyba oczywiste.

Dalej podobnie, wszystko zdaje się pasować do pewnej koncepcji: Warus, spowinowacony przez swoje oba małżeństwa z rodem Augusta¹⁴⁸, należał do bliskich współpracowników cesarza. Namiestnikiem Syrii był od ok. 7 r. p.n.e., nie wiadomo jednak jak długo pozostał na tym urzędzie po opisanych wyżej wypadkach z 4 r. p.n.e., ponieważ nie znamy jego bezpośredniego następcy w tej prowincji. On sam wrócił potem do Rzymu. W 6 r. n.e. został namiestnikiem Germanii i po klęsce w Lesie Teutoburskim w 9 r. n.e. popełnił samobójstwo. Jego głowa po latach zostanie złożona jeszcze przez Augusta w Mauzoleum cesarskim. Kariera Warusa ma zatem wytyczać bieg losów Abdesa Pantery, który wraz z cohors I Sagittariorum trafił do powstałego ok. 11/10 r. p.n.e. *castellum* w Bingium nad Renem. Tu dopełniwszy swej służby, zmarł za rządów Tyberiusza i spoczął na pobliskim cmentarzu. W tym źródłowym wywodzie o tzw. „wojnie Warusa” i losach namiestnika Syrii tkwi — z mniejszą lub większą śmiałością formułowana przez badaczy (np. Tabora) — sugestia, że Abdes Pantera z Bingen, to znany z Talmudu Babilońskiego oraz z przekazu Celsusa, żołnierz Panther(as), ojciec Jezusa, który uwiódł lub zgwałcił jego matkę, w czasie burzliwych walk po śmierci Heroda w 4 r. n.e.

¹⁴⁶ T. Reinach, REJ 56, 1908, s. 124 nn sugeruje takie uzupełnienie tekstu, biorąc pod uwagę wcześniejszą wzmiankę (*Ant.* XVII 289) o niekarność Arabów, którzy spalili Arus i Samfo.

¹⁴⁷ E. M. Meyers, *Roman Sepphoris in Light of New Archeological Evidence and Recent Research*, [w:] *The Galilee in Late Antiquity*, s. 321–338.

¹⁴⁸ R. Syme, op. cit., s. 313–328.

Aby tego dowieść, Tabor¹⁴⁹ nagina materiał źródłowy w karygodny sposób. Powołuje się na przykład na ossuarium z Jerozolimy z inskrypcją wskazującą rzekomo, że spoczęły w nim kości Józefa syna Panthery. A że według Ewangelii Marka (6,3) i Mateusza (13,55–56) jeden z braci Jezusa nosi imię Józef, mielibyśmy wręcz świadectwo, że Maria była konkubina żołnierza Panthery z rzymskich oddziałów pomocniczych stacjonujących w Judei. Tabor jednak albo świadomie wprowadza czytelnika w błąd, albo zupełnie nie wie, o czym pisze, choć powołuje się na wydanie tej inskrypcji w „Corpus Inscriptionum Judaicarum” (nr 1211). Gdyby rzeczywiście sięgnął do tej pozycji, zobaczyłby, że tekst brzmi następująco (CII 1211):

[.]ΩΣΗΠΟΥ ΠΕΝΘΕΡΟΥ
[.]ΡΟΣΟΥ

Wydawca czyta tu: [I]ωσήπου πενθεροῦ / [?] Δρ]όσου i tłumaczy: (*Tombeau de Joseph, beau-père (?) de Drosos (?) [= Druzus]*). Było to zatem ossuarium Józefa, który został określony mianem teścia (πενθερός) Druzusa¹⁵⁰. Nie ma tu w ogóle Panthery!

Reasumując, inskrypcja z Bingen wyzwoliła w badaczach (czy może raczej pseudo-badaczach) nieokiełznaną fantazję i pozwoliła tchnąć nowego ducha w starą koncepcję Panthery — ojca Jezusa. Tyle, że nie jest to już nauka, lecz pogoń za sensacją godną ery tabloidów¹⁵¹.

WNIOSKI — SKĄD PANTHERA?

Po przedstawieniu materiału związanego z imieniem Panthery, trzeba zadać kluczowe pytanie, z kim/czym mamy do czynienia? Czy z realną postacią, czy też z wytworem literatury polemicznej? Jak starałem się pokazać, przekonanie, że była to autentyczna osoba — biologiczny ojciec Jezusa, który uwiódł lub zgwałcił Marię, najmocniejszy impuls czerpie z inskrypcji z Bingen, ponieważ gdyby był to napis nagrobny tegoż Panthery, miałby walor bardzo istotnego źródła. Tyle tylko, że misterna konstrukcja zbudowana na podstawie tej inskrypcji, choć ku-

¹⁴⁹ J. D. T a b o r, op. cit., s. 69.

¹⁵⁰ Nowsze wydanie: *Corpus Inscriptionum Iudaeae/Palestinae*, t. I: Jerusalem, cz. 1, 1–704, 2010, nr 124 (s. 167) — inskrypcja datowania na I w. p.n.e.–I w. n.e.; w drugiej linii wydawcy dają całe imię Δρ]όσου, ale pod deltą stawiają kropkę, czyli widzą literę. W komentarzu podano, że πενθερός to teść, szwagier lub zięć; może więc córka Józefa wyszła za kogoś ze znanej rodziny.

¹⁵¹ W J. D. T a b o r, op. cit., s. 66 można przeczytać, jak autor poszukiwał w internecie informacji o tym, gdzie znajduje się obecnie nagrobek Abdesa Pantery, wyraży zdziwienia, że jest w Europie i nie został zniszczony podczas wojny oraz relację o miotających Taborem emocjach, gdy w 2005 r. stanął on w muzeum w Bad Kreuznach. Jest też zdjęcie autora mierzącego wysokość nagrobka z Bingen i sugestia przeprowadzenia badań DNA, mających wykazać związek Jezusa z Abdesem Panterą (s. 68).

sząca i efektowna, musi pozostać wyłącznie w sferze najbardziej mglistych hipotez. Mamy zatem zapewne do czynienia z postacią z kategorii literackiej oraz pytaniem, skąd pomysł na stworzenie osoby o tym konkretnym imieniu. Są dwa klasyczne tłumaczenia tego fenomenu¹⁵². Pierwsze zaproponował już w 1885 r. Paulus C a s s e l¹⁵³, który sugerował, że jest to postać powołana do życia wskutek przekręcenia odnoszonego do Jezusa określenia „syn dziewicy” (τοῦ παρθένου), w sformułowanie „syn Pantherasa / Pantery”¹⁵⁴ (τοῦ Πανθήρα / τοῦ Πάνθερος). Drugie wyjaśnienie¹⁵⁵ pochodzi pośrednio od Samuela K r a u s s a, który w 1892 r. dowodził, że w kwestii urodzenia Jezusa spór chrześcijańsko–żydowski toczył się pierwotnie (jak pokazuje Ewangelia Jana 8,41) o to, czy było to poczęcia ἐκ πορνείας, czyli „z nierządu”, czy też ἐκ παρθένου, czyli „z dziewicy”. Kluczowe jest tu skojarzenie jakiejś formy pokrewnej rzeczownikowi πορνεία (np. πόρνος) z imieniem Panthera. W obu przypadkach jest to zatem albo zwykły błąd, pomyłka, nieporozumienie, albo świadoma kreacja, złośliwość wrogów chrześcijan. W rezultacie powstało imię Panther lub Panthera(s).

Jest jednak także trzecia możliwość wytłumaczenia, skąd pochodził impuls do stworzenia postaci o tym konkretnym imieniu. Jej podstawą jest, moim zdaniem, przywołany wyżej (i znany chociażby z „Eclogae propheticae” Euzebiusza z Cezarei) pomysł na prefigurację Jezusa u Ozeasa (5,14; 13,7). W tej biblijnej księdze, w Septuagincie¹⁵⁶, pantera–zwierzę jest figurą Chrystusa. Sam prorok Ozeasz opowiada zaś na początku o swych perypetiach małżeńskich (interpretowanych alegorycznie jako bałwochwalstwo Żydów¹⁵⁷), gdy na polecenie Boga poślubił prostytutkę (Oz 1,2): „Idź, a weź za żonę kobietę, co uprawia nierząd, i [bądź ojcem] dzieci nierządu” (βὰδιζε, λαβὲ σεαυτῶ γυνῆκα πορνείας καὶ τέκνα πορνείας). Mamy zatem gotowe skojarzenie z Jezusem i chrześcijaństwem na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze pochodzenie z nierządu (które dodatkowo

¹⁵² Vide D. Boyarin, *Dying for God. Martyrdom and the Making of Christianity and Judaism*, Stanford 1999, s. 154–155.

¹⁵³ P. Cassel, s.v. *Caricaturnamen*, [w:] *Aus Literatur und Geschichte*, Berlin–Leipzig 1885, s. 323–347.

¹⁵⁴ W sumie mamy następujące wersje tego imienia: 1. Celsus — Orygenes: ὁ Πανθήρας, τοῦ Πανθήρα; 2. Epifanios z Salaminii: ὁ Πάνθηρ, τοῦ Πάνθηρος; 3. *Nauczanie Jakuba*: ὁ Πάνθηρ, τοῦ Πάνθηρος; 4. Jan z Damaszku: ὁ Πανθήρας, τοῦ Πανθήρα (plus: ὁ Βαρπάνθηρας); 5. Andronikos — zachowany tylko po łacinie: *Panther, Pantheri*; 6. Burgundion (łaciński przekład Jana z Damaszku) i „Złota legenda”: *Panthera* i *Barpanthera*; 7. inskrypcja z Bingen: *Pantera*; 8. Talmud: *Pandera* (*Pantiri*).

¹⁵⁵ S. Krauss, *The Jew in the Works of the Church Fathers (I–III)*, „The Jewish Quarterly Review”, t. V, 1892, s. 122–157, zwłaszcza s. 143–144.

¹⁵⁶ I tylko Septuaginta, bo inne greckie tłumaczenia, jak pokazaliśmy wyżej (przypis 62), mają w tym miejscu lwa lub lwicę.

¹⁵⁷ Zagadnienie ma ogromną literaturę, vide np.: B.E. Kelle, *Hosea 2: Metaphor and Rhetoric in Historical Perspective*, Atlanta 2005; J. Andrew Dearman, *The Book of Hosea (New International Commentary on the Old Testament)*, Michigan 2010.

można było wesprzeć przywołanymi wyżej językowymi skojarzeniami), po drugie odstępstwo od religii żydowskiej. Jesteśmy niepokojąco blisko stworzonej opowieści o „heretyku” Jezusie, „potomku nierządu”. Może więc na chrześcijańską koncepcję Jezusa–„syna dziewicy” i „pantery” z Księgi Ozeasza, wrogowie (na początek raczej żydowscy niż pogańscy) odpowiedzieli kreacją Pantery — ojca Jezusa.

Panthera. Polemics Concerning the Alleged Biological Father of Jesus–Christ

The object of the article is the discussion around Panthera, a man who was — in the opinion of some authors — the biological father of Jesus–Christ. The author shows that from the very beginnings Christian authors had to oppose the conviction that Jesus–Christ was an illegitimate child. We can see some trace of this in the Gospels. The described conviction was presented in “True Word” by Celsus (2nd half of the 2nd century, known from the polemics by Tertullian with this treaty), and mostly in “Babylonian Talmud” (which final version was written down in the 7th century, but contains some traditions from earlier times, up to the 2nd century). According to these sources the Holy Virgin was seduced by a soldier called Panthera. Than, expelled by her husband, she escaped to Egypt with her son, who, after many years, went back to Palestine as an Egyptian magus and — in general — a negative person. He was hanged by Jews. A few versions of this tradition survived in some Jewish manuscripts in the Middle Ages and the Modern Times. Christian authors, beginning with Tertullian, stressed that a person as eminent as Jesus–Christ could not be simply an illegitimate child. Furthermore, from the 4th century on (Epiphanius of Salamina, “Panarios”) they tried to prove that Panthera was an ancestor of the Holy Virgin or of St. Joseph; in effect the name “Bar Panthera”, which was attributed to Jesus–Christ, was connected with an ancestor (but not father) of Jesus. An impulse for a renewal of the discussion was the finding in contemporary Bingen on Rhine of the tomb of a Roman soldier called Pantera Sidonia, dated to the 1st century. In the opinion of a part of the contemporary authors it was more than possible that this man went from Syria to the province of Germania with Varus, who in 4 B.C. fought in Palestine. Then it was possible that Pantera seduced or raped Maria at that time.

The author shows that there is no source supporting this hypothesis. In his opinion the figure of Panthera as father of Jesus–Christ was an idea of polemicists (rather Jewish than pagan ones); the name itself was the deformed word “Parthenos” = [Holy] Virgin or “porneia” = prostitution (because for a part of the polemicists of the Christians Jesus was conceived in the result of prostitution).